WYDANIE: A B C D E F G H I J K L **Cena 10 groszy**

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK XI. | WTOREK, 15-go SIERPNIA 1933 ROKU | CENA 10 GROSZY | Nr. 226

Łódź 15-VIII-33 A

HENRY PINTEAUX
17-letni młodzieniec francuski, któremu prezydent francuski udzielił zezwolenia na zawarcie małżeństwa.

ADRIENNE DELAMARRE
12-letnia narzeczona Pinteaux, najmłodsza oblubienica w Europie.

TRAGEDJA MIŁOSNA URZĘDNICZKI W ŁODZI.

Wstrząsająca scena w biurze przy ul. Sienkiewicza № 91. — List, adresowany do policji. — Ostatnia prośba denatki.

Łódź, 15 sierpnia.

(gr) Wczoraj około godziny 1.30, t.j., na krótko przed zakończeniem pracy w biurze firmy Gabrjel Kowalski (zakłady urządzeń sanitarnych przy ul. Sienkiewicza 9) targnęła się na życie maszynistka tej firmy p. Jadwiga Bańczyk, zam. przy Wodnym Rynku 8.

Lekarz pogotowia miejskiego — dr. Milke — stwierdził ciężkie otrucie karbolem i w stanie beznadziejnym przewiózł denatkę do szpitala im. Prezydenta Mościckiego. W biurze obok denatki leżał

LIST, ADRESOWANY DO POLICJI.

Zamach samobójczy, dokonany w biurze, wywołał na wszystkich pracownikach firmy niezwykle ponure wrażenie.

Desperatka wychyliła większą butelkę karbolu — jednak już przy pierwszym łyku straciła przytomność: część trującego i żrącego płynu wlała się sama do gardła, część zaś wylała się na twarz nieszczęśliwej kobiety, która już zemdlona poparzyła sobie twarz i piersi.

Bańczykowa liczy lat 35. Już od dłuższego czasu zwierzała się o swych zmartwieniach. Ostatnio była stale przygnębiona: tłem tych trosk, jak się okazało niezwykle ciężkich — był jej stosunek do narzeczonego, a raczej narzeczonego do niej. Bańczykówna przewidywała rozstanie z narzeczonym i uprzedzała,

ŻE TEGO CIOSU NIE PRZEŻYJE.

List, jaki denatka zostawiła zawiera jeden szczegół niezwykły. Oto poza doniesieniem o zamachu samobójczym, o tem, że dobrowolnie rozstaje się z życiem Bańczykówna prosi,

BY WŁADZE OSZCZĘDZIŁY JEJ CIAŁU... SEKCJI.

Narazie ta prośba nieszczęśliwej młodej kobiety jest nieaktualna: Bańczykówna wprawdzie walczy w szpitalu ze śmiercią — ale dotychczas żyje i jest minimalna, jednak nadzieja, że żyć będzie.

Niezwykłe to samobójstwo wywołało głębokie wrażenie w całej dzielnicy.

Zuchwałe świętokradztwo w Paryżu.

Paryż, 15 sierpnia.

(sb) Wielkie poruszenie wywołało w Paryżu tajemnicze świętokradztwo, dokonane w kościele św. Mikołaja. Ofiarą rabunku padły bezcenne relikwje z piątego wieku.

Ponadto złodziej skradł słynną kopję korony cierniowej, zrobionej z bronzu i przedstawiającą również znaczna wartość.

Dziś

ukazał się Nr. 12 tygodnika

„Co tydzień powieść"

i zawiera całość powieści sensacyjno-erotycznej

„W sidłach uwodzicielki"

a nadto działy humoru, wiadomości ze świata, rozrywki umysłowe z nagrodami i t. d.

Cena numeru w trójbarwnej okładce kolorowej **30** groszy

Student poznański-fałszerzem monet

Ojciec i syn zajmowali się produkcją falsyfikatów

Alberscy skazani zostali na więzienie

Rzeszów, 15 sierpnia.

W kwietniu b. r. ukazały się w Przeworsku w obiegu fałszywe monety 10-cio złotowe. Przez dłuższy czas poszukiwała policja fałszerzy, co wreszcie uwieńczone zostało pomyślnym wynikiem.

Oto fabrykantem falsyfikatów, dość zresztą udanych, okazał się 53-letni emerytowany funkcjonarjusz kolejowy z Tomaszowa Mazowieckiego Karol Alberski oraz syn jego 27-letni

słuchacz uniwersytetu poznańskiego, Władysław.

Pomagała im w tem przedsiębiorstwie niejaka Julja Ciołkiewicz z Łodzi, która puszczała monety w obieg, również w innych miejscowościach.

Między innemi skonfiskowano te same falsyfikaty w Łodzi i Kielcach, które jak się w śledztwie okazało, były „dziełem" Ciołkiewiczówny.

Szajka ta do winy w zupełności się przyznała, oświadczając, że

wykonała 106 falsyfikatów.

Przy rewizji znaleziono i zakwestjonowano jeszcze 89 sztuk.

Onegdaj stanęła szajka ta przed sądem okręgowym w Rzeszowie. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego Trybunał w składzie s. s. o. Górski jako przewodniczący i s. s. o. Gries i dr. Kijas, jako wotanci, skazał

ojca i syna Alberskich na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, zaś Ciołkiewiczównę na 1 rok c. więzienia.

Oskarżał prok. Jedliczka, bronił adw. dr. Brauszfeld.

Dwaj hitlerowcy przekroczyli polską granicę

Przekazano ich do dyspozycji władz sądowych

Król. Huta, 15 sierpnia.

Kilkakrotnie pisaliśmy o prowokacjach hitlerowskich na pograniczu polsko - niemieckiem.

Bezkarność tych wybryków tak rozzuchwaliła niemców, a bezczelność ich doszła do tego stopnia, **że nietylko fotografują nasze objekty pograniczne, ale napadają na spokojną ludność polską i przekraczają uzbrojeni i umundurowani naszą granicę.**

Na przejściu granicznem w Łagiewnikach zatrzymani zostali **znów wczoraj dwaj hitlerowcy, którzy nielegalnie przekroczyli granicę na motocyklach.** Są nimi Józef Witek i Maksymiljan Helman obaj z Gliwic. Helman posiadał przy sobie rewolwer. Tłumaczyli się oni zmyleniem drogi.

Oczywiście, że bredniom tym nie dano wiary i hitlerowców przekazano do dyspozycji władz sądowych.

14 osób porażonych piorunem pod Tarnowem

Dwaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu

Tarnów, 15 sierpnia.

We wsi Przyborów pod Tarnowem, miał miejsce tragiczny wypadek.

Nad wsią tą rozszalała burza, a zajęci w majątku Jabłonowskich robotnicy przy młóceniu zboża, schronili się do stodoły. W tej chwili w stodołę wpadł piorun. — Jednocześnie budynek ten stanął w płomieniach.

WSZYSCY ROBOTNICY, W LICZBIE 14, ZOSTALI PORAŻENI.

Tylko zarządca majątku, Adam Brzozowski ocalał. Wezwał on na pomoc innych robotników, którzy porażonych wyciągnęli z płonącej stodoły.

12 ROBOTNIKÓW URATOWANO, A DWUCH PORAŻONYCH, PONIOSŁO ŚMIERĆ NA MIEJSCU.

We wsi Rzędziny pod Tarnowem, porażony został piorunem Władysław Szczurek. Poniósł on śmierć na miejscu.

Osiem ofiar znachora w Kaliszu

Całą rodzinę umieszczono w szpitalu

Kalisz, 15 sierpnia.

W Kaliszu zdarzył się wypadek, świadczący dobitnie o potędze ciemnoty, jaka panuje jeszcze wśród niektórych sfer.

Pewien mieszkaniec Kalisza, będąc chory na poważną chorobę weneryczną, udał się po poradę do znachora przy ul. Górnośląskiej. Znachor leczył chorego przez dłuższy czas, wyciągnął od niego dużo pieniędzy i wreszcie oznajmił, iż **pacjent jest całkowicie zdrów.**

Po niejakimś czasie objawy choroby pojawiły się u żony oraz sześciorga nieletnich dzieci. Wezwany lekarz orzekł, iż cała rodzina zarażona jest **chorobą weneryczną i zalecił przewiezienie wszystkich do szpitala.**

Przeciwko znachorowi wszczęto dochodzenie.

Krwawa tragedja w zakładzie fryzjerskim

Właściciel śmiertelnie postrzelił żonę, poczem poderżnął sobie gardło

Rawicz, 15 sierpnia.

Przy ul. 17 Stycznia 45 rozegrała się w zakładzie fryzjerskim Jana Przyjemskiego krwawa tragedja małżeńska.

W przystępie sprzeczki Przyjemski **strzelił do swej żony, kładąc ją trupem na miejscu, a następnie poderżnął sobie z obu stron gardło.**

Jedynym świadkiem tej strasznej tragedji był 19-letni syn. Na łasce losu pozostało czworo dzieci.

Start pierwszej łodzi rakietowej.

Praga, 15 sierpnia

(sb) W Pradze dokonano po raz pierwszy próby z łodzią rakietową. Wynalazca tej łodzi jest inżynier praski, Zygmunt Osenasek.

Pierwszy start łodzi dał wynik zupełnie zadawalający. Łódź osiągnęła początkowo szybkość półtora metra a później 25 kilometrów na godzinę.

Fachowcy wróżą temu wynalazkowi duże powodzenie.

Katastrofa górnicza
na Śląsku Opolskim

Katowice, 15 sierpnia

Na kopalni Sośnica w Zabrzu na Śląsku Opolskim załamał się strop na jednym z filarów. **Z pod gruzów węgla wydobyto dwuch górników: Biela i Kurka.**

W stanie ciężkim odwieziono ich do szpitala.

Walka z bandytyzmem przy pomocy eteru

Dzięki radjo-samochodom policja nowojorska chwyta sprawców napadu i włamań w ciągu kilku minut

(z) Nowojorkie prezydjum policji założyło w 1932 roku centralę radjoodbiorczą. Niezwykle owocna praca tej centrali wygląda następująco:

Do siedzącego obok mikrofonu urzędnika wbiega z sąsiedniego pokoju, w którym przy tablicy odbiorczej dyżuruje stale dwunastu policjantów, jeden z dyżurnych i wręcza urzędnikowi jakąś karteczkę. Rzuciwszy na nią okiem, urzędnik podnosi hebel i odzywa się do mikrofonu:

— Tu policyjna centrala radjowa. — Hallo — komisarjat dwudziesty trzeci. Wysłać wozy 629, 1039 i 129. Kierunek Cecond Avenue numer 2222. Dwatysiące dwieściedwadzieściadwa. Sygnał trzydziesty. Sygnał ten oznacza, iż w grę wchodzi poważne przestępstwo.

Na ścianie wisi duży plan Nowego Jorku, na którym umieszczono cylindry mosiężne oznaczają rozrzucone po całem mieście radjosamochody.

W chwili alarmu zegar wskazywał godzinę trzecią minut pięć. O trzeciej minut jedenaście ukazało się na tablicy nadawczej białe światełko i urzędnik zanotował: „Tu wóz 629. Ujęliśmy dwuch mężczyzn. Napadnięty Adolf Frank mieszka przy Longfellow Avenue 1715. — Sprawcy usiłowali załadować do swego samochodu paczkę konfekcji. Byli uzbrojeni".

Przebieg zajścia był następujący: Jeden z napastników kupił garnitur i wpłacił tytułem zaliczki 5 dolarów. W chwili gdy właściciel sklepu, Frank, otworzył kasę, został odepchnięty przez drugiego kompana, który grożąc mu rewolwerem, splondrował całą zawartość kasy. Następnie obaj bandyci zebrali znaczną ilość gotowych ubrań, które zamierzali wynieść ze sklepu. W tej chwili właściciel nacisnął niespostrzeżenie sygnał alarmowy, łączący jego lokal z biurem towarzystwa ochrony mienia, jakiś głos powiedział automatycznie: „Wezwać policję".

Po upływie dwuch sekund prezydjum powiadomione było o napadzie i gdy policjanci z auta nr 629 weszli do sklepu, znajdujący się tam jeszcze bandyci poddali się bez oporu. W ciągu pięciu minut od złożenia meldunku bandyci byli już w drodze do więzienia.

Niemniej ciekawy jest następujący wypadek: Jubiler Santis skłonił się z uprzejmym uśmiechem przed młodą parą, która w jego sklepie przy Piątej Avenue nabyła poprzedniego dnia skromny pierścionek. Tym razem towarzyszył im przyjaciel, który miał być doradcą młodej parze przy wyborze pierścionka zaręczynowego.

— Na jaki kamień łaskawa pani reflektuje? — zapytał jubiler młodą damę.

—Proszę natychmiast otworzyć safes — usłyszał w następnej chwili i odwróciwszy się, spotkał się oko w oko z wymierzoną lufą rewolwerową. Świadomość, iż w safesie mieszczą się nieubezpieczone kosztowności wartości 70.000 dolarów, pobudziła Santisa do oporu. — Padł strzał, który na szczęście chybił, lecz uratował jednocześnie życie i mienie jubilera. Na odgłos strzału sąsiad jego bowiem podniósł słuchawkę telefoniczną, szepnął „proszę komendę policji" i podał adres sklepu jubilerskiego. Inny sąsiad nacisnął sygnał syreny alarmowej.

„Narzeczeni" ukryli się w windzie, zaś „przyjaciel" ich pobiegł schodami na górę i przedostawszy się na dach, skoczył na sąsiedni budynek, łamiąc sobie przytem obie nogi.

W chwili, gdy windziarz usłyszał gwizd syreny, winda znajdowała się na wysokości 12-go piętra. Obeznany z sygnałem alarmowym windziarz zatrzymał windę w górze. Po upływie 40-u sekund od chwili, w której padł strzał, centrala radjowa prezydjum policji zawiadomiła trzy z patrolujących najbliżej miejsce wypadku samochody policyjne. „Piąta ulica siedemdziesiąt pięć. Sygnał trzydziesty pierwszy". Sygnał ten oznacza, iż bandyci zrobili użytek z broni.

Przybycie do sklepu jubilerskiego, wykonanie nieudanego napadu, ucieczka oraz ujęcie bandytów zajęło zaledwie 9 minut czasu.

Policja radjowa potrafi również przyjść z pomocą w nagłych wypadkach. Tak na przykład pewna kobieta w zamiarze samobójczym zamknęła wszystkie drzwi i okna swego mieszkania i odkręciła kurki gazowe. W ostatniej chwili obudziło się w niej pragnienie życia. Zdołała podejść jeszcze do aparatu telefonicznego, podnieść słuchawkę i wyszeptała pomocy", poczem osunęła się bez przytomności na podłogę. Telefonistka złożyła natychmiast meldunek do prezydjum policji, podając adres właścicielki aparatu i po upływie dwuch minut nadjechał w najwyższym pędzie radjo - samochód. Po wyłamaniu drzwi policjanci zdołali uratować denatkę od śmierci.

Według danych statystycznych, dzięki wprowadzeniu w Nowym Jorku policyjnej centrali radjo - samochodowej, — przestępczość zmniejszyła się w tem mieście o jedną piątą.

Jak żyją kobiety w Japonji

Japonka jest niewolnicą swego męża i ojca

Mimo przyjęcia pewnych cech kultury europejskiej japończycy tkwią jeszcze po uszy w swych starych obyczajach i przyzwyczajeniach.

Kobieta japońska do dnia dzisiejszego pozostała niewolnicą swego męża. Musi ona wiernie służyć swemu panu i władcy, spełniając bez najmniejszego sprzeciwu wszystkie jego żądania. Przygotowuje mu ubranie i kąpiel, przynosi mu jedzenie proponuje mu to i owo i usługuje mu.

Zawsze cicha i pokorna przesuwa się po swym miniaturowym domku bezszelestnym krokiem, pracując od świtu do późnej nocy.

Japonka musi być nietylko dobrą gospodynią ale i dobrą matką oraz i synową. Niewolno jej mieć odmiennego poglądu od męża, a także i najstarszego syna.

Japończyk ma niewiele do powiedzenia swej żonie. Uważa on, że tylko mężczyźni są inteligentni i mogą go interesować. Brak mu cierpliwości do spędzenia czasu w rodzinie i zainteresowania się jej sprawami. Żona jest dla niego koniecznym, pożytecznym, ale absolutnie nie ciekawym objektem i wskutek tego każdą wolną chwilę spędza on w herbaciarniach, gdzie gejsze i kelnerki odkrywają przed nim zupełnie inny świat.

Tancerki japońskie bowiem zmodernizowały się ostatnio i nie chcąc pozostać w tyle za swemi siostrzycami z Europy, uczą się nowoczesnych tańców. Typ dawnej gejszy powoli zanika w Japonji.

Kodeks japoński jest zredagowany na korzyść mężczyzny. Jeżeli małżeństwo jest bezdzietne, może ono adeptować dziecko. Przeważnie zamożni rodzice posiadający jedynaczkę wybierają dla niej męża, adoptując chłopca jako syna, tak że majątek i nazwisko pozostaje nadal w tej samej rodzinie. Tem się też tłumaczy, że w Japonji istnieją rodziny, które wywodzą się z najdawniejszej przeszłości.

Córka w Japonji jest artykułem nader cennym, gdyż można ją spieniężyć. Ojcowie odnajmuja swe córki na pewną ilość lat, za określoną sumę herbaciarniom lub domom schadzek.

W tym interesie bierze także udział i rząd japoński, nakładając odpowiedni podatek na każdą taka tranzakcję. Żadna kobieta nie mogła się dotychczas obronić przed losem zgotowanym jej przez okrutnego ojca.

Pewna młodziutka japonka utopiła się, ponieważ ojciec chciał ja sprzedać do domu schadzek. Wobec tego jednak że tranzakcje tego rodzaju sa zupełnie legalne, uniknął on wszelkiej kary.

Niedawno znów inny ojciec sprzedał swą 12-letnią córkę do herbaciarni na 3 lata za 400 dolarów. Gdy termin minął, odnowił on kontrakt na dalsze 3 lata wbrew woli dziewczyny. Odważna japonka zaskarżyła ojca do sądu. I oto po raz pierwszy w dziejach Japonji sąd uwolnił córkę z sutenerskich rąk legalnego ojca i w ten sposób uznał jednostkowe prawa kobiety.

Ten fakt skruszył kajdany w których, jęczały dotychczas nieszczęśliwe gejsze.

Proces o własność... kanału Sueskiego

wznowiony został po 60 latach

(sb) Wkrótce zostanie znowu wszczęty sensacyjny proces, który zgórą 60 lat toczy się przed trybunałem w Paryżu i dotychczas jeszcze nie został rozstrzygnięty.

W procesie tym strony walczą o... kanał Sueski.

Jak wiadomo, za twórcę kanału Sueskiego uważany jest inżynier francuski Lesseps. Pomnik jego znajduje się nawet u wejścia do kanału Sueskiego. Po zbudowaniu kanału ze strony pewnej grupy finansistów francuskich, austrjackich i niemieckich złożony został protest zarówno przeciwko uznaniu Lessepsa za twórcę kanału jak i przeciwko towarzystwu eksploatującemu kanał.

Akt oskarżenia wniesiony został przez wielkiego magnata francuskiego Alberta Dufour-Feronce, ojca jego Arles-Dufour oraz inżyniera austrjackiego Alois Negrelli mieszkającego stale we Włoszech.

Zdaniem ich plan budowy całego kanału został opracowany właśnie przez Negrelliego. Zawiązało się nawet międzynarodowe towarzystwo, które miało zrealizować budowę tego kanału. — Tymczasem plan ten rozchwiał się. Utworzone zostało wówczas nowe towarzystwo, opierające się tylko na kapitale francuskim.

Plany Negrelliego, który jest duchowym twórcą kanału, przywłaszczył sobie Lesseps i przy poparciu królowej Eugenji, z którą był spowinowacony, udało mu się nakłonić paszę egipskiego Ismaela do powierzenia mu budowy kanału.

Proces ten toczył się przez dłuższy czas przed trybunałem w Paryżu a między innymi akt oskarżenia popierał adwokat Poincare, przyszły prezydent Francji. Po wybraniu go prezydentem, Poincare, oczywiście, zrzekł się prowadzenia tej sprawy.

Wybuch wojny światowej również wstrzymał jej bieg.

W roku 1930 w miejscowości Primerio obok Trentino, gdzie mieszkał Negrelli postawiony został pomnik twórcy planów kanału Sueskiego. Obecnie powództwo popiera 80-letnia córka Negrelliego mieszkająca w Wiedniu, pani Maria Grois oraz potomkowie Alberta Dufour.

Wolna Trybuna

Gdy młodzi nie wiedzą, czy się kochają

Pan F. B. z pod Krakowa. Jeżeli miłość wygasła, jeżeli zarówno Pan, jak i znajoma Pana nie czujecie się związani uczuciem, to nie należy wiązać się na całe życie węzłem małżeńskim. Oboje jesteście jeszcze młodzi i niewiadomo, czy każde z was nie napotka na drodze swego życia osoby, która zkolei wzbudzi silne uczucie. Wówczas oczywiście każdy z was miałby żal do siebie za zbyt pochopną decyzję, w małżeństwie powstałyby dąsy i kwasy. Z drugiej znów strony, jeżeli łączyło was przez dwa lata uczucie głębokiej miłości, które chwilowo wygasło wskutek przymusowej rozłąki, to waszą jest rzeczą sprawdzić i dobrze się zastanowić nad tem, **czy uczucie, łączące was należy już do bezpowrotnej przeszłości.** Każda miłość z biegiem czasu staje się mniej żywiołowa, mniej wybuchowa, niemniej jednak może ona tkwić w nas bardzo głęboko. Nie mogę o tem oczywiście na odległość zadecydować, a i Pan mi na ten temat zbyt wiele nie napisał. Dlatego niech się Pan jeszcze zastanowi i wspólnie ze swą znajomą przedyskutuje ten temat. Małżeństwo to rzecz bardzo poważna i dłuższe zastanawianie się nigdy nie zaszkodzi.

M. K. R. Agenci, którzy przyjmują ubezpieczenia na wypadek śmierci bez badania lekarskiego i bez zgody osoby ubezpieczonej, są najprawdopodobniej oszustami.

P. Stefan B. w Łodzi. Powieść, którą Pan napisał, proszę przysłać do oceny do redakcji tygodnika „Co tydzień powieść". Jeżeli jest ładnie napisana i ciekawie ujęta, może być nawet drukowana w tygodniku. Niech Pan rękopis starannie i czytelnie przepisze (najlepiej na maszynie) i przyśle do redakcji tygodnika ‚Co tydzień powieść", Łódź, Piotrkowska nr. 49.

Pani Zofka w Łowiczu. Dziecka bić nie należy. Staje się *wówczas krnąbrne* i skore do kłamstwa, które zasłania go przed karą. Trzeba z wielkim zasobem cierpliwości i łagodności wytłumaczyć dziecku, jaknajbardziej obrazowo, że postępowanie jego jest złe i brzydkie, że czyn, którego się dopuścił, martwi rodziców i jemu samemu może przynieść szkodę. Należy już od najmłodszych lat wpoić w dziecko przekonanie, że są pewne rzeczy ładne i dobre, a niektóre złe i brzydkie, których czynić nie należy. Umysł dziecka jest bardzo giętki i dziecko, jeżeli prowadzić z nim długie rozmowy, szybko przyswaja sobie pewne wiadomości i pojęcia. Należy tylko rozmawiać z dzieckiem stylem jasnym, zwięzłym, ale tak, jakgdyby rozmawiało się z człowiekiem dorosłym, mało inteligentnym.. Dziecku imponuje, jeżeli dorośli uważają je za równe siebie i stara się wówczas im dorównać. Zbytnie pieszczoty czynią dziecko kapryśnem i płaczliwem. Zauważyła Pani pewnie, że dziecko przeważnie płacze tylko wówczas,— gdy ktoś na nie patrzy i gdy spodziewa się, że łzy jego wywołają objaw zainteresowania. Dziecko jest małym tyranem, który lubi, żeby się nim zajmować. Jeżeli nie będziemy zwracać zbytniej uwagi na jego kaprysy, samo się ich wyzbędzie.

Rozmaitości ze świata.

JAK NA EKRANIE FILMOWYM.

W osadzie Weir, w stanie Kanzas, w U. S.A., wydarzył się pewnej nocy napad bandycki, który nie pozostawiał nic do życzenia pod względem reżyserji i fantazji.

Około północy wpadło pełnym pędem kilka aut z bandytami, uzbrojonymi w karabiny maszynowe, do osady. Przedewszystkiem złapali stróża nocnego, następnie wpadli do urzędu pocztowego, związali telefonistkę i poprzecinali druty, łączące z centralą. Zamożniejsi przechodnie zostali wyłapani, związani i hurtem, w liczbie 22 osób, mężczyzn i kobiet, wpakowani do aresztu gminnego, od którego klucze miał przy sobie stróż nocny.

W banku bandyci wyłamali kasę, z której zabrali 3.000 dolarów i paczkę akcyj.

Zaalarmowani tem, co się działo w nocy, niektórzy co odważniejsi mieszkańcy pobiegli do odległego o 5 kilometrów posterunku telefonicznego i zawiadomili stamtąd o napadzie policję w mieście okręgowem. Zanim jednak przybyła odsiecz, bandyci zdążyli już uciec.

NIECZYSTOŚCI Z CAŁEJ ŁODZI

znosi woda do stacji oczyszczania ścieków pod Lublinkiem.

Jak odbywa się proces kanalizowania miasta?

Łódź, 15 sierpnia.

Pod Lublinkiem, w odległości 500 metrów od otniska, mieści się **stacja oczyszczania ścieków.** Specjalne maszyny i urządzenia oddzielają ciemno-brunatną ciecz od nagromadzonych w niej nieczystości i najrozmaitszych odpadków, jakie produkuje w wielkiej ilości miasto.

Wszystko co woda płynąca w kanałach ulicznych zdołała porwać za sobą, przepływa przez główny kanał obok stacji. A więc **namuł, papiery, kał, papierosowe odpadki, skórki od owoców, liście i t. d.**

Stację oczyszczania ścieków zbadaliśmy dokładnie.

Zaznajomiliśmy się szczegółowo z procesem kanalizowania miasta od początkowych faz aż do momentu, gdy pozbawiona brudu i zawiesin woda specjalnem korytem wpada do Neru. Zanim jednak przejdziemy do opisu stacji i omówienia jej celu — należy poświęcić kilka zdań, wyjaśniających sam proces kanalizacji Łodzi.

***

Wszystkie nieczystości, odpadki, woda deszczowa i zawartości dołów kloacznych — spływają do kanałów ulicznych. Woda uliczna uprzednio do studzienek, a inne nieczystości wprost do kanałów.

Pełna zawiesin, odpadków i brudu ciecz płynie trzema kanałami **do kolektora,** kanału głównego, który dochodzi do samej stacji oczyszczania ścieków.

Trzy mamy w Łodzi kanały.

Pierwszy kanał biegnie przez południową dzielnicę miasta i przy ulicy Obywatelskiej łączy się z kolektorem.

Drugi kanał obejmuje połać naszego miasta od dworca Kaliskiego do Obywatelskiej, gdzie również łączy się przy ulicy Kwiecistej z kanałem drugim, a tem samem przy ulicy Obywatelskiej wszystkie trzy kanały już jako jeden główny kanał niosą wodę do stacji.

Oprócz tych trzech kanałów jest w Łodzi, na przedmieściach **kilka burzowców,** oddających wielkie przysługi stacji oczyszczania ścieków, szczególnie podczas nawałnicy, gdy poziom wody jest znaczny.

***

Na stacji oczyszczania ścieków przyjęli nas bardzo gościnnie inż. **Roszkowski** z wydziału kanalizacji i wodociągów oraz **p. Kozanecki,** kierownik stacji.

Jak już zaznaczyliśmy nieczystości płyną w kierunku stacji jednym wielkim kanałem, który nosi miano kolektora.

Pierwszem urządzeniem, na które woda kanałowa napotyka jest **komora zasuw,** okrągły budynek, posiadający zaledwie jedno pomieszczenie.

Z lewej i prawej strony tego budynku mieszczą się dwie potężne zasuwy, które regulują bieg wody podczas burzy. Ocembrowanym kanałem woda wpada do dwuch szerokich koryt, osadników. Tu dopiero następuje właściwy proces kanalizowania i czyszczenia miasta.

W jednym, jak zarówno w drugim osadniku umieszczone są **potężne machiny - elewatory,** poruszające się przez całą długość koryta. Zaopatrzone w specjalne czerpaki **elewatory wydobywają z wody jej najcięższe części składowe, jak: namuł, piasek, drobne metalowe przedmioty** i t. d., jednem słowem rzeczy, mieszczące się na dnie. Wyrzucone przedmioty i piasek elewator, a właściwie czerpaki **ładują na t. zw. ślimaki, które zkolei napełniają wagonetki, czyli wózki.** Te zwożą nieczystości za stację, na pola.

Następnie woda, pozbawiona piasku płynie osadnikami (ocembrowane koryta) do mechanicznych sit, których stacja posiada sześć. W tych sześciu sitach jest 36.000 żeberek aluminiowych.

Samo urządzenie sita, zbierającego przedmioty, płynące po powierzchni — jest bardzo pomysłowe.

Wyobraźmy sobie wieczną taśmę, obracającą się dookoła osi. Taśma, połączona z dwuch stron kręci się bezustannie. Tak właśnie wyglądają mechaniczne sita, które swemi występami (połączenia jednych żeberek z drugimi) **załapują liście, papiery, kał i najrozmaitsze lżejsze odpadki.** Te zkolei chwyta **transporter, który ładuje podobnie jak przy cięższych przedmiotach odpadki na wagonetki.**

Środkiem stacji odczyszczania ścieków **przepływa kanał burzowy.** Posiada on bardzo poważne zastosowanie.— W razie burzy, gdy woda podnosi się znacznie w kanałach, kanał burzowy, który zajmuje znaczną przestrzeń **odbiera obydwum osadnikom wiele wody.** W ten sposób osadniki mogą pracować normalnie **bez groźby przelania się wody.**

We wszystkich pomieszczeniach stacji oczyszczania ścieków panuje **nieznośny zaduch i fetor,** który każdemu przybyszowi mocno daje się we znaki.

To gnijące odpadki i nieczystości wielkiego miasta.

Wszystko, co miasto wyrzuciło, tu można znaleźć. **Pełno jest odpadków papierosów, podartych gazet i szmat. Nie brak i pantofli. Jak nas informuje pan Kozanecki, w roku ubiegłym znaleziono podczas oczyszczania wody portfel atlety Pineckiego.**

Z niemożliwie cuchnących sal, gdzie pracuje 10 robotników, wychodzimy na powietrze. Człowiek oddycha pełną piersią. Odnosi się wrażenie, jakgdyby powrotu z innego świata.

O 80 metrów za stacją leżą **wydobyte nieczystości,** wysuszone już i dla dezinfekcji zmieszane z wapnem. Jest to świetny nawóz, to też wieśniacy skupują go w wielkich ilościach.

A woda, nadal brunatna i ciemna, ale już niecuchnąca płynie korytem wyżłobionym przez ludzi aż do Neru. Woda ta jest jedynie mechanicznie odczyszczona. Aby była zdatna do użytku musi przejść jeszcze przez dwie fazy. Właśnie w tej sprawie **p. inżynier Roszkowski informuje nas w wyczerpujący sposób:**

— Oczyszczenie ścieków, a właściwie wody, pełnej nieczystości i odpadków wymaga trzech zasadniczych czynności. **Mechanicznego oczyszczenia,** — znaczy tych czynności, które wykonywują nasze urządzenia i maszyny, **osadzenia się odpadków** w specjalnych basenach i wreszcie **oczyszczenia biologiczno - chemicznego.**

Narazie możemy oczyszczać wodę jedynie mechanicznie. W najbliższym jednak czasie, o ile naturalnie nie staną na przeszkodzie względy materialne — **wydział kanalizacji i wodociągów przystąpi do budowy czterech wielkich basenów, gdzie osadzać się będą odpadki.** Baseny te wybudowane zostaną po dwa, z każdej strony stacji. Następnie przystąpi się do oczyszczania wody systemem biologiczno - chemicznym.

Według projektu Lindleya stacja oczyszczania ścieków miała mieć specjalną halę maszyn, zaopatrzoną w motory Diesla, ale na ten ogromny wydatek nie było pieniędzy. — **Ner.** —

Pomysłowe oszustwa w więzieniu

Aresztant wyłudzał pieniądze od młodej dziewczyny

Warszawa, 15 sierpnia.

Niecodziennego oszustwa dopuścił się strzelec, Piotr Woś.

Woś dopuścił się oszustwa, w czasie, gdy siedział w więzieniu za kradzież dubeltówki.

Wosia osadzono w więzieniu wojskowym w Warszawie i **wysłano** go na roboty do Fortu Legjonów. W czasie prac na forcie poznał on się z Anną D. Oświadczył on jej, **że jest** zamożnym człowiekiem, a w więzieniu przebywa za przekroczenie dyscyplinarne.

Widywał on się stale z dziewczyną i oświadczył się jej nawet. Pewnego razu rozczulona jego położeniem, **przyszła żona, pożyczyła mu 250 zł.** Tymczasem Woś przestał pracować na forcie i zerwał kontakt z dziewczyną.

Wkrótce znalazł drugą ofiarę w osobie towarzysza niedoli, Żubra, którego usiłował naciągnąć **na pożyczkę kilkuset złotych.** Żubr zameldował o tem komendantowi więzienia.

Woś będzie miał nową sprawę, a tymczasem dosięgnął go prawomocny wyrok Najwyższego Sądu wojskowego, **skazujący go na rok więzienia**

Podatek obrotowy

nie obowiązuje lekarzy i inżynierów.

Łódź, 15 sierpnia.

(ak) Do łódzkiej izby skarbowej nadszedł okólnik z min. skarbu w sprawie pobierania od lekarzy, inżynierów itd. podatku obrotowego.

Ministerstwo skarbu w nadesłanym okólniku wyjaśnia, że osoby uprawnione do wykonywania wolnych zajęć zawodowych, lecz nie wykonywujące tych zajęć samodzielnie a więc lekarze felczerzy, pracujący wyłącznie w kasach chorych i szpitalach, inżynierowie pracujący w przedsiębiorstwach it.p. nie są obowiązane do składania zeznań o obrocie.

Okólnik ten posiada ważne znaczenie dla ogółu lekarzy i inżynierów ze względu na treść poruszanej w nim sprawy.

Skrzynka do listów.

W związku z notatką p. t. „Tragiczna przygoda przechodnia", zamieszczoną w Nr. 214 „Expressu" z dnia 3 sierpnia 1933 roku, proszę Redakcję o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

„W dniu 4 b.m. zostało przez Inspekcję Budowlaną stwierdzone, iż **z gzymsu attyki** — nad oknem 1 piętra ozdobnej elewacji (od strony ulicy Nowomiejskiej 3-piętrowego frontowego budynku mieszkalnego na posesji Emanuela Szykiera i Dawida Rozenwalda przy ul. Nowomiejskiej Nr. 13 (zbieg ul. Północnej 1-3) **—oderwała się część tynku:** wypadek powyższy miał miejsce podczas ulewnego deszczu w dniu 3 b.m.; ponieważ otoczyny pilastrowe (wokół okien) o stosunkowo dużym wyskoku są częściowo porysowane i zniszczone, Inspekcja Budowlana wezwała w dniu dzisiejszym właścicieli posesji do natychmiastowego odbicia porysowanych i odpadających tynków wymienionej elewacji oraz wystosowała wniosek do Łódzkiego Starostwa Grodzkiego z prośbą o pociągnięcie winnych nieutrzymywania budynków w stanie należytym do odpowiedzialności karnej".

Komisarz Rządowy
Inż. Wacław Wojewódzki

Berlin, 15 sierpnia.

W niedzielę otwarta została w Hamburgu nowa wystawa lotnicza w obecności przedtsawicieli związków lotnictwa sportowego, komendantów szturmówek oraz wyższych oficerów Reichswehry i policji.

Sekretarz stanu ministerstwa lotnictwa Milch w przemówieniu swem podkreślił, iż młodzież niemiecka, która zaprawia się w lotnictwie szybowcowem jets elitą, posiadającą cechy jakich wymaga od przywódców naród.

WYŚCIGI KONNE W RUDZIE.

Program gonitw na dzień dzisiejszy.

(Go) W dniu dzisiejszym z okazji święta odbędą się na torze w Rudzie Pabjanickiej wyścigi konne. Program zawodów dzisiejszych przewiduje osiem gonitw, w tem jedną z płotami.

Program szczegółowy dnia dzisiejszego przedstawia się następująco:

GONITWA PIERWSZA:
Nagroda 1800. Dystans 2800.
Cudem Cudów, kl. gn. Kostkiewicza.
Effendi, og. kary Harlanda.
Jawa III, kl. kszt. ts. „Topór".
Nery, og. kszt. hr. Korzb-Łąckiego.
Szeryf, og. kszt. hr. Alvenslebena.

GONITWA DRUGA:
Nagroda 1800. Płoty. Dystans 2400.
Atylla, og. kary pierwszego pułku ułanów krechowieckich.
Calvades, og. ogn. Bobińskiego.
Ergot, og. ogn. Jaśkiewicza.
Haszysz, og. gn. Halanda.
Warszawiak, wał. kszt. hr. Mielżyńskiego.

GONITWA TRZECIA:
Nagroda 2500. Dystans 1600.
Effendi, og. kary Harlanda.
Ferryder, og. gn. Strzemińskich.
Jawa III, kl. kszt. st. „Topór".
Nurt, ok. kary Traffa.
Pandar, og. gn. Chmielewskiego
Sobótka, II, kl. gn. hr. Mielżyńskiego.

GONITWA CZWARTA:
Nagroda 1800. Dystans 900.
Eh-bien, kl. gn. Harlanda.
Fatum, kl. gn. Łuszczkiewicza.
Grisette III, kl. skgn. Mieczkowskiego.
Harmod, og. kszt. st. „Natalin".
Ircha, kl. kszt. Kostkiewicza.
Maja III, kl. kszt. Enderów.
Nuda, kl. kszt. st. „Osęk".

GONITWA PIĄTA:
Nagroda 1000. Dystans 1600.
Dzierlatka, kl. skgn. st. „Bończa".
Herod Baba, kl. gn. Seidla.
Jejmość, kl. gn. Mieczkowskiego.
Kormoran, og. gn. st. „Osęk".
Raduna, kl. gn. hr. Mielżyńskiego.
Rozkosz, kl. gn. Chmielewskiego.

GONITWA SZÓSTA.
Cudem Cudów, kl. gn. Kostkiewicza.
Effendi, og. gn. Harlanda.
Hoiti, kl. gn. Czcheidżego.
Jontek, og. ogn. pierwszego pułku ułanów krechowieckich.
Klinga, kl. gn. Seidla.
Kruszyna, kl. gn. st. „Natalin".
Meta, kl. gn. hr. Mielżyńskiego.
Nurt, og. kary Traffa.
Rozmaryn II, og. gn. Studzińskiego.
Temperament, og. gn. Podczaskiego.

GONITWA SIÓDMA:
NAGRODA 1000. Dystans 1600.
Awiator, og. ogn. Lewandowskiego.
Bele Etoile, kl. gn. hr. Korzb-Łąckiego.
Brisel, og. gn. st. „Osęk".
Fathma, kl. gn. Mieczkowskiego.
Lauda III, kl. kszt. Dydyńskiego i Strzelckiego.
Manru, og. kszt. st. „Sewilla".
Palmyra III, kl. kara Rogowskiego.

GONITWA ÓSMA.
Nagroda 1200. Dystans 2100.
Cher Ami, og. kn. hr. Alvenslebena.
Fantem, og. gn. Łuszczewskiego.
Farsan, og. gn. Strzemińskich.
Gigolo, og. ogn. Seidla.
Jam, og. gn. hr. Mielżyńskiego.
Kocur, og. gn. Mieczkowskiego.
Persona Grata, kl. ogn. Nowackiego.

NASZE TYPY:
1) **Szeryf. Jawa III.**
2) **Atylla.**
3) **Nurt. Pandar.**
4) **Harmed, Maja III. Nuda**
5) **Raduna, Kormoran.**
6) **Nurt. Jontek. Haiti.**
7) **Manru, Fathma.**
8) **Farsan. Jam. Gigolo.**

Miniatury

HUMOREK.

—o—

Podczas kłótni małżeńskiej mąż ośmiela się wtrącić:

— Ależ, moja droga, pozwól mi tylko powiedzieć kilka słów...

— Nie trzeba... — przerywa mu małżonka. — Wiem co chcesz powiedzieć i mogę ci zaraz dowieść, że nie masz racji!

***

Samowarczyk wrócił z Krynicy. Obładowany walizkami. Na dworcu zwraca się do bagażowego:

— Ileż pan weźmie za przeniesienie tego bagażu?...

Bagażowy przygląda się walizkom, kombinuje, wreszcie oświadcza:

— No, jazda... Za pierwszą walizkę złotówkę, następną po 50 groszy...

— Dobra... — zgadza się Samowarczyk. — W takim razie ja wezmę tę pierwszą, a pan weź następne...

***

Antek Cwaniak i Felek Klawisz — dwaj znani włamywacze — zakradli się w nocy do kantoru wymiany pieniędzy Złotowera. Właściciel kantoru siedział jeszcze w swym biurze, zajęty obliczeniami, lecz bandytów to nie stropiło. Obezwładnili go, zakneblowali mu usta, aby nie mógł wzywać pomocy, skrępowali mu ręce i nogi i wkońcu przywiązali mocnemi sznurami do fotelu. Złotower sapał ze strachu i oburzenia, nie mogąc nawet okiem mrugnąć.

Po unieszkodliwieniu właściciela bandyci zabrali się do otwierania wielkiej ogniotrwałej kasy, która była zamknięta. Wyciągnęli narzędzia, stukają, prują, ogrzewają... Po godzinnej pracy Antek odwraca się, spogląda na Złotowera i powiada do kolegi:

— Te, Felek, to ci prawdziwy burżuj, co?... My tu pracujemy w pocie czoła, a on siedzi sobie w fotelu...

***

Pan Alojzy wraca nad ranem pijany do domu. Wszystko mu się kręci przed oczyma. Latarnie, domy, ulice... Pan Alojzy nie może utrzymać równowagi i pada na chodnik w ten sposób, że twarz jego spoczywa na kracie ponad oknem piwnicznem.

Pan Alojzy podnosi po chwili głowę, przygląda się kracie, robi zdziwioną minę i powiada:

— Wszszszszszystttko już rrrrozumiem, ale ...ale za co mnie zzzzamknęli, tego nie mogę zrrrrrrozumieć!

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwbra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana nr. 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27) p.

Tragiczna bajka o Jasiu i Małgosi

stała się dziś, niestety, smutną rzeczywistością

Pamiętacie bajeczkę o Jasiu i Małgosi?... Smutna to była bajka... Biedny drwal nie miał co jeść, więc zaprowadził dzieci do gęstego lasu i

tam zostawił je na łasce losu...

Rozczulaliśmy się nad beznadziejnym losem drwala, Jasia i Małgosi. Ale przeżycia te wydawały nam się nieprawdopodobne... Bo to była przecież

wymyślona bajka...

A dziś?... Proszę!... Czytamy w pismach:

„Policjant, pełniący służbę przed ratuszem w Warszawie, zauważył dwuch malców, którzy stali

przytuleni do muru, patrząc wokoło bezradnie.

Podszedł do nich i zapytał, co tu robią. Chłopcy opowiedzieli z płaczem swą historję. Nazywają się Stefan i Edmund Falkowie. Jeden ma dziesięć lat, a drugi sześć. Mieszkali we wsi Rybie, gm. Falenty, gdzie ojciec ich miał robotę. Gdy stracił prace

pozostali bez środków do życia.

Ojciec, nie wiedząc, co począć z chłopcami, którym nie miał co dać jeść, przywiózł ich do Warszawy i postawił przed ratuszem, a

sam poszedł w świat za chlebem.

Opuszczonemi dziećmi zaopiekowali się tymczasem policjanci".

Oto współczesna bajka... Rodzice zostawiają dzieci na ulicy i uciekają, bo nie mają im co dać jeść...

Wtedy nie wierzyliśmy, bo to się nazywało bajką... Dziś piszą o tem nie w książkach z bajkami, lecz w gazetach...

Zamiast bajki o Jasiu i Małgosi opowiedzcie dzieciom smutną historję o Stefanku i Edmundzie... -ego-

Hallo! Tu radjo!

WTOREK, 15 sierpnia 1933 r.

10.00—11.45: Transmisja Nabożeństwa z Częstochowy.
11.45—11.57: Muzyka religijna z płyt.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Torunia.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.
12.15—14.00: Poranek muzyczny ze studja. Wykonawcy: Orkiestra Symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Helena Cywińska (fort.).
14.00—15.05: Przerwa.
15.05—16.00: Koncert Chóru Żeńskiego „Gregorjanum" pod kier. ks. prof. Henryka Nowackiego p. t. „Tajemnica Święta Wniebowstąpienia".
16.00—16.30: Program dla dzieci:
a) Pogadanka Al. Janowskiego p. t. „Obóz pod Krakowem";
b) Feljeton B. Hertza „Franuś i Franek".
16.30—17.00: Muzyka instrumentalna i lekka z płyt.
17.00—17.15: Odczyt p. t. „Nowogródczyzna i Grodzieńszczyzna" — wygł. dr. Stan. Lorentz (Tr. z Wilna).
17.15—18.00: Polska muzyka ludowa. Transmisja z Wilna.
18.00—18.35: Recital skrzypcowy Henryka Czaplińskiego (Tr. ze Lwowa).
18.35—18.40: Odczytanie programu na dzień następny.
18.40—18.55: Rozmaitości.
18.55—19.00: Wiadomości sportowe z Łodzi.
19.00—19.40: Słuchowisko p. t. „Rok 1863" — H. Rommer (Tr. z Wilna).
19.40—19.55: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.
20.00—22.00: Koncert w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Bronisława Wolfstala, Lucjana Budkiewicza (wiolončz.) i Ludwika Ursteina (akomp.).
W przerwie o godz. 20.50 Dziennik Wieczorny.
22.00—22.25: Muzyka taneczna.
22.25—22.40: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
22.40—22.45: Komunikat meteorologiczny i policyjny.
22.45—23.00 Muzyka taneczna

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.15. STRASBURG. Recital skrzypcowy Stefana Frenkla.
19.45. STRASBURG. Festival muzyki współczesnej. Tr. z Teatru Miejskiego.
20.00. LONDYN REGIONAL. Wieczór Czajkowskiego. Tr. z Queen's Hallu.
21.00. WIEDEŃ. Wieczór Mozarta. Tr. z Salzburga.
21.00. RZYM. „Trubadur" — opera Verdiego. Tr. z Verony.

WIELKA ZABAWA OGRODOWA NA RZECZ STOW. „RODZINA POLICYJNA".

W niedzielę, dnia 20 sierpnia r.b. w parku w Helenowie odbędzie się wielka zabawa ogrodowa na rzecz stowarzyszenia „Rodzina Policyjna Koło Łódź—miasto" dla zasilenia funduszów kolonij letnich i kulturalno-oświatowych.

Program zabawy zapowiada się imponująco i niewątpliwie cała Łódź znajdzie się w dniu 20 sierpnia r.b. w uroczym parku wHelenowie.

Początek zabawy o godz. 2-ej (14-ej) po poł.

P. O. S. hartuje ciało

Miss Polonja

wychodzi zamąż za włoskiego porucznika.

(lu) — Miss Polonja, pani Zofja Batycka wychodzi zamąż... Skończyła się jej piękna rola artystki filmowej. Nie popierając krajowej wytwórczości w dziedzinie małżeńskiej, pani Batycka wychodzi zamąż za przystojnego Włocha,

doskonałego lotnika, porucznika Aldo Geraldiego,

którego poznała przed dwoma laty na przyjęciu w ambasadzie włoskiej.

Pani Batycka, po ślubie, który odbędzie się w najbliższym czasie, przeniesie się prawdopodobnie **do Rzymu lub do Medjolanu.**

Ramon Novarro

śpiewa nowy przebój w filmie „Noc w Kairze".

(ul) — Ramon Novarro, ukaże się wkrótce w najnowszej swej kreacji w filmie p. t. **„Noc w Kairze"**. W filmie tym Novarro śpiewa prześliczną piosenkę „Miłosna pieśń nad Nilem", którą skomponował specjalnie dla znakomitego artysty filmowego znany kompozytor Brown, twórca słynnej pieśni miłosnej **„Poganina"**.

Nowa piosenka Ramona Novarro wyróżniona została na wielkim konkursie muzyki tanecznej w Londynie.

W filmie p. t. „Noc w Kairze", obok Ramona Novarro wystąpi Reginald Denny i egzotyczna piękność Myrna Loy.

LEKARZ-DENTYSTA
F. Kopciowska
POWRÓCIŁA
Gdańska 37
tel. 232-55,
przyjmuje od 9 - 3,
w Łeczniev **Piotrkowska 2?4 od 1—7 w.**

NOWY TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Kto pragnie zapomnieć o szarych codziennych kłopotach, serdecznie się ubawić i uśmiać do łez, niech śpieszy na świetną farsę M. Henecina „On i jego Sobowtór" w dowcipnej przeróbce K. Szuberta. Wykonawcy ról głównych pp. Chojnacka, Niedziałkowska, Tymowska-Szletyńska, Skrzydłowska, Pilarska, Macherski, Szubert, Szletyński, Utnik i Matuszkiewicz, codziennie są gorąco oklaskiwani przez rozbawioną publiczność.

„Pozwólcie nam żyć!.." 145)

Powieść sensacyjno-społeczna. — **Napisał Andrzej Zański**

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Halina Rajecka, bezrobotna stenotypistka, postanowiła z rozpaczy utopić się.

Przeszkodził jej w tem szofer Paweł Przybor, u którego znalazła chwilowy przytułek.

Po wielu przejściach Halina otrzymuje posadę wychowawczyni u hr. Zbaraskich.

Kuzynka młodego hrabiego Zbigniewa Zbaraskiego odnosi się niechętnie do Rajeckiej.

Halina wywarła na Zbigniewie olbrzymie wrażenie, co nie uszło uwagi hrabianki Izabelli.

Paweł Przybor, który w międzyczasie zdobył sławę asa boksu polskiego, w decydującej walce z Leforchem ponosi klęskę.

Wskutek niecnej intrygi Izabelli traci Halina posadę bony małej Reni.

Wydalonej ze służby dziewczynie zaproponował hr. Zbigniew, by została jego kochanką — ale nadaremnie.

W międzyczasie hr. Zbigniew żeni się z Elżbietą Zbaraską. Jednakowoż spotkawszy się znowu z Haliną, prześladuje ją swoją miłością.

Słowo „ostatni" wstrząsnęło nim do głębi i wzburzyło jego spokój.

Uprzytomnił sobie, że już wkrótce będzie musiał rozstać się na zawsze z Rajecką.

Zrodził się w nim nowy bunt. Targnęła nim rozpaczliwa desperacja. Gotów był na wszystko, byle zatrzymać Halinę przy sobie.

Czas jakiś wahał się, walczył sam z sobą, aż wreszcie wybuchnął:

— Rozumiem, że twoja ambicja nie pozwala ci, ażebyś została moją kochanką. Grałaś mi długo na nerwach, broniłaś się — aż wreszcie wygrałaś partję... Jestem pokonany: kapituluję...

— Zatem zrozumiał pan wreszcie, iż musimy się rozstać? — spytała dziewczyna.

Hrabia potrząsnął głową.

— Nie to miałem na myśli... Nie myślałem o rozstaniu, ale przeciwnie o formie, któraby pozwoliła ci zostać przy mnie na zawsze.

Zawiesił na chwilę głos, poczem rzekł:

— A cobyś powiedziała gdybym ja, hrabia Zbigniew Zbaraski, oświadczył się o twoją rękę?

Halina spojrzała na niego z niedowierzaniem.

— Przecież jest pan żonaty...

On machnął ręką.

— Nic szkodzi!... Rozwiodę się!...

— Elżbieta nie zgodzi się na to!

— A jeśli?

Zkolei potrząsnęła głową Rajecka.

Istnieje jeszcze sto innych okoliczności, które powstrzymają pana przed tym krokiem: tradycja rodzinna, ojciec, obawa przed skandalem... Ostatecznie jestem tylko zupełnie prostą dziewczyną — a pan członkiem prawie że najświetniejszego rodu w Polsce...

Zbaraski zamyślił się ponuro.

Musiał Halinie przyznać rację.

Zaproponował jej wprawdzie małżeństwo, lecz teraz, po głębszem zastanowieniu nie mógł nie uprzytomnić sobie, że krok ten byłby przyczyną ciężkich i bardzo przykrych komplikacyj. Nie mówiąc już o Elżbiecie, której nie wolno mu było rzucać bez przyczyny, należało się jeszcze liczyć z wolą ojca: a młody człowiek wiedział doskonale, że nigdy nie będzie w stanie przeciwstawić się woli rodzica.

Gdyby jeszcze Halina dyplomatycznie nie przypominała mu o tych przeszkodach! Lecz ona przeciwnie: sama wygrzebała te argumenty i szermowała niemi — wbrew własnym interesom.

I znów hrabia Zbaraski musiał podziwiać szlachetność tej wspaniałej duszy...

Tymczasem przejechały dwa auta — jednak żadne z nich nie zatrzymało się na widok znaków dawanych przez Zbaraskiego. Nareszcie zlitował się nad nimi szofer taksówki powracający z gośćmi z nocnej eskapady.

Dowiedziawszy się o defekcie motoru, pokiwał głową, poczem oświadczył:

— Niema rady, weźmiemy pańskiego „Packarda" na linę i zaciągniemy do miasta...

Przyczepiając wykwintny wóz hrabiego do swego, gderał nie bez satysfakcji:

— Będzie to nawet zaszczytem dla mojego skromnego „Fordzika", iż wejdzie w związek małżeński z pańską maszynką... Coś, jakbyś połączył kurę z orłem. Czemże jest mój klekot w porównaniu z pańskim „Packardem?"... Nieraz z zazdrością spoglądam na taką maszynę, gdy śmiga przez ulicę... Lecz cóż: przyszła koza do woza, a teraz „Packardzik" zdechł, a mój skromny „Fordzik" zdrowy i hoży zaciągnie go do szpitala.

Wkrótce potem ruszyli.

Zbigniew siedział przy kierownicy swego wozu, ciągniętego na linie przez taksówkę i oddawał się ponurym medytacjom.

Fakt, iż świetna jego maszyna ciągnięta jest bezwładnie przez zwyczajnego taniego „Forda", nasunął mu pewne porównania.

Ilustrowało to jego stosunek do Rajeckiej.

— Czemże jest właściwie — myślał — Halina? Zwyczajną dziewczyną o zupełnie przeciętnej inteligencji, która ani kulturą ani pozycją socjalną nie może się równać z temi świetnemi pannami z mego towarzystwa, z których każda byłaby szczęśliwa, gdybym się do niej zbliżył. A jednak właśnie ta, a nie inna, wzięła mnie w niewolę. I mimo absurdalności tego stosunku idę za nią bezwolnie, niby ten kosztowny błękitny „Packard" za zwyczajną taksówką...

***

Zbigniew trwał wciąż w niezdecydowaniu.

Zamierzał wprawdzie wyjechać dnia następnego, niemniej znowu odłożył termin rozstania z Haliną.

(Dalszy ciąg jutro).

CYRKÓWKA

135)

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Napisał JAN BILEWICZ.

STRESZCZENIE POCZATKU POWIEŚCI.

Ela Robertson. piękna woltyżerka i Rex słynny akrobata. przygotowuja się w wozie cyrkowym do występu.

Po występie Eli, na arene wpadł lekkim, sprężystym krokiem Rex. Akrobata zawisł na kotwicy pod kopułą cyrku.

Rex spada nagle z trapezu wśród ogólnego przerażenia i traci obie rece.

Młodzieniec „ze szramą" syn magnata śląskiego. Edmund Staniecki, odwiedza z Elą rannego akrobatę w szpitalu, gdzie woltyżerka przekonywuje go o swej miłości.

Tymczasem do Stanieckiego zwróciła się dawna jego przyjaciółka. Rega Szybska, córka bogatego przemysłowca.

Ojciec namawia Edmunda, aby zerwał z cyrkówką i ożenił się z Regą Szybską, gdyż to mu jest potrzebne do jego interesów.

Edmund Staniecki należał do komitetu honorowego, urzadzającego wielki konkurs piękności na całą Polskę.

Rega Szybska stara się o uzyskanie pierwszej nagrody na konkursie piękności. uliczny fotograf wysyła za pośrednictwem zakładu fotograficznego „Aida" fotografię Eli również na ów konkurs. Zdjęcie to dokonane zostało w czasie, gdy Ela po opuszczeniu pałacu błąkała się po ulicach

Ela uzyskuje pierwsza nagrode pod warunkiem, że oczyści sie z zarzutu zamordowania Stanieckiego.

Nastepnego dnia Ela spotyka się ze sprzymierzeńcem Regi, Lewańskim, w gabinecie restauracji „Trocadero". Lewański przyrzeka, że pomoże jej w uzyskaniu szybkiej rehabilitacji.

Podczas szamotania się rozlega się strzał i Lewański pada martwy na ziemie.

Ela otrzymuje wreszcie zaszczytny tytuł Miss Polonji i rozpoczyna nowe życie.

Zgłasza się do niej reżyser Ralicki, proponując jej wielką rolę w filmie.

Ela przyjmuje tę propozycję. Ralicki namawia Ele aby z nim wyjechała zagranicę, gdzie uczyni z niej wielką gwiazde filmowa.

Stęga udaje sie do Ralickiego, by szczerze z nim pomówić

W czasie tej wizyty Stęga znajduje w albumie fotografię Eli zadedykowana Ralickiemu. Stęga rozgoryczony ucieka.

Tymczasem Ela decyduje się wyjść zamąż za Stęgę i mówi o tem Ralickiemu.

Po powrocie do hotelu znajduje jednak pożegnalny list Stęgi, który pisze, że opuszcza ja na zawsze, nie podając jednak powodu tej nagłej rozłaki.

Ela jest zrozpaczona, gdyż stało się to po udzieleniu odmownej odpowiedzi Ralickiemu. Obecnie więc zmienia zdanie o wyjeździe z Ralickim do Wiednia.

Tam zostaje aresztowana pod zarzutem skradzenia przed trzema laty brylantów, należących do księcia Pieczorskiego.

Ralicki dowiaduje się przypadkiem, że książę Pieczorski bawi w Wiedniu i przebywa w tym samym hotelu „Tivoli". Reżyser udaje się więc niezwłocznie do niego, by książę zaświadczył, że Ela nie ma nic wspólnego z kradzieżą jego brylantów.

Ku zdumieniu jednak Ralickiego książę stwierdza w gabinemie komisarza, że Ela jest właśnie ową Emmą Schneider, która skradła mu brylanty.

Ralicki udaje sie tymczasem do swego przyjaciela, Stefana Malina, który jest dyrektorem hotelu „Tivoli". Malin przygotował jakiś plan, który ma zdemaskować prawdziwą Emmę.

Gdy Ela opuszcza Hotel „Lux" spostrzega na korytarzu człowieka w masce Ten sam tajemniczy nieznajomy angażuje się do teatru „Olimpja". Znany literat Renner ma przybyć do wytwórni „Urania". O Mister X-ie donoszą dzienniki sensac. szczegóły.

Renner odwiedza wytwórnię „Urania". Podczas rozmowy z nim Ela zauważa, że literat ma zabandażowany wskazujący palec u prawej reki.

Ambasador meksykański w Wiedniu ukrywa w skarbcu w swym pałacu kolje perłowa o miljonowej wartości.

Mimo ścisłego nadzoru, tajemniczy włamywacz, ucharakteryzowany jako ambasador, kradnie perły. Nazajutrz, na wezwanie przez telefon zwraca je wśród tysiącznych niebezpieczeństw.

Mister X. demaskuje Waldena jako oszusta i dopomaga do aresztowania „Mokrego Rudolfa".

Stęga czyni starania, by odkryć tajemnicę i przekonywa się, że akrobata gotujący sie do występów w „Olimpji", jest na usługach Rennera.

Z rozkazu nieznajomej przez telefon. Mister X zakrada się do mieszkania miss Alicji Denver, córki posła angielskiego. — Miss Alicja chwyta go na goracym uczynku

Ela zostaje uprowadzona do domu obłąkanych. Tylko dzięki wstawiennictwu młodego asystenta zostaje Ela zwolniona nazajutrz.

Tajemnicza nieznajoma skłania Rennera, by zostawił pudełko z pierścieniem miss Alicji w sklepie jubilerskim. Po rozmowie z nieznajomoą Renner przekonywa się, że jest połączony z kom. Martinem.

Mister X dostaje się do mieszkania swego kolegi Szuica, skąd zamierza przedostać się do domu lorda Wellingtona, by mu zwrócić skradziona kolekcje monet.

Renner znał przebieg wydarzeń w lokalu kokainistów. Stęga wyjaśniał mu dalej:

— Okazuje się, że ta awanturnica nie dała za wygraną. Dziś była również pijana, ale nie tak bardzo jak wtedy. Kazała wywołać Elę na dół. Chłopiec hotelowy pukał do jej drzwi właśnie wtedy, gdy pan telefonował. Portjer kilkakrotnie próbował zameldować jej o tej wizycie przez telefon, ale telefon był zajęty. Ela w mojem towarzystwie zeszła na dół. Gdy pijana awanturnica ujrzała mnie, pozwoliła sobie tylko na kilka inwektyw pod adresem Eli, poczem szybko opuścia hotel. To wszystko. Co robić mistrzu Renner w tej sytuacji! Przecież, jeśli tak dalej pójdzie, nie będziemy mieli ani chwili spokoju.

Renner dopiero teraz ucałował dłoń Eli.

— Wszystko będzie dobrze, niech się pani nie martwi.

Na smutnej twarzy Eli pojawił się słaby uśmiech. Mam nieograniczone zaufania do pana, ale doprawdy wydaje mi się, że te zapewnienia są gołosłowne. W jaki sposób doprowadzi pan do tego, że wszystko będzie dobrze?

Renner uczynił tajemniczą minę.

— Zechce pani to już mnie zostawić.

Ela poczęła nalegać, by jej wyjawił co ma na myśli.

— Trzeba będzie dotrzeć do samej Szybskiej, która jest ukrytą machiną w tej całej sprawie. Przez Szybską dotrzemy równocześnie do rozwiązania tej szajki, która ostatnio czyha na pani spokój. I Renner począł wykładać dokładnie cały plan, jaki skonstruował w celu ostatecznego zlikwidowania całej sprawy.

Rozdział sto dwudziesty drugi

Nocna przygoda.

Było już koło trzeciej rano, gdy Renner opuścił hotel, w którym mieszkała Ela i Stęga.

Noc była niezwykle cicha. Dla Rennera była to jednak noc burzliwa i pełna niepokoju. Wolnym krokiem, oby uspokoić rozegrane nerwy, Renner zmierzał do domu. W pewnej chwili zdawało mu się, że przechodzień po drugiej stronie ulicy chodzi zbyt wolno. jakby na umyślnie starał się, aby przestrzeń między nim a Rennerem nie powiększyła się. Kroki po tamtej stronie chodnika były jakby tłumione.

Czujne ucho Rennero poczęło wsłuchiwać się w echo kroków, rozlegające się na ulicy... Byli właśnie koło skrzyżowania ulic, gdy Renner skonstatował, że z obu wylotów bocznej ulicy dały się słyszeć nowe kroki.

Mogli to być oczywista przechodnie, ale mogli być również ludzie, którzy wraz z człowiekiem, idącym po drugiej stronie, czyhali na Rennera. Wokół nie było widać żywej duszy.

Renner zatrzymał się przez chwile i naumyślnie zwlekając, począł powoli zapalać papierosa.

Człowiek idący po drugiej stronie uszedł kilka kroków, poczem zatrzymał się również. Nie ulegało wątpliwości, że tamten śledził go. Równocześnie z lewej strony przecznicy pojawili się dwaj ludzie, z prawej jeden. Renner nabrał przeświadczenia, że jest otoczony przez czterech wrogów; a wrogów wogóle miał Renner licznych. Mokry Rudolf, a zwłaszcza jego małżonka, odgrażała się po melinach, że porachuje kości człowiekowi, który przyczynił się do osadzenia jej męża w więzieniu. Ostatnio, nikt inny tylko właśnie Renner był tym, który ustalił, że Walter Medyk sfałszował orzeczenie profesora N., na skutek którego Ela została umieszczona w domu obłąkanych Zarówno Mokry Rudolf jak i Walter Medyk nie byli ludźmi przebierajacymi w środkach, a o tem, że ich zwolennicy lub oni sami, gdy bili, bili dokładnie i przeważnie tak, że ofiara wychodziła z ich rąk zaledwie z iskierką życia, o tem wiedział Renner doskonale.

Trzeba było działać jaknajprędzej

Renner dostrzegł wysokie żelazne sztachety małego ogródka, okalającego jakiś zamożniejszy dom. Sztachety były za wysokie, by przedostać się na druga strone tak szybko, by prześladowcy nie zdążyli go dopaść.

Bardzo wolno, począł się Renner posuwać naprzód, szukając miejsca ocienionego. Drzewa były o tej już porze nawpół pozbawione liści. Latarnie uliczne paliły sie jasno Trudno było znaleźć wnęke lub ukryć sie pod drzewem w ten sposób, by choć na kilka sekund być niespostrzeżonym.

Wreszcie Renner znalazł się pod rozłożystym kasztanem. Kasztan stał blisko ogrodzenia, podobnego do poprzedniego. Panowały pod nim dość gęste ciemności.

W jednej chwili Renner zapomniał o niebezpieczeństwie. Czuł radość, jakiej doznaje każdy człowiek wygimnastykowany, władający w pełni swemi mięśniami. Jak akrobata podskoczył na znaczną wysokość i jedną ręką uczepił się najniższego, szerokiego konara drzewa. Po upływie sekundy zniknął wśród gałęzi kasztana. Człowiek, który go obserwował nie umiał sobie zdać sprawy z tego, co się stało. Przed chwilą widział Rennera na drugiej stronie chodnika, a teraz stracił go z oczu. W ciszy ulicy rozległ się stłumiony, jednak dość ostry świst.

Trzej ludzie, stojący na dwuch rogach przyspieszyli kroku. Ten, który śledził Rennera widocznie wyjaśniał im co sie stało, gdyż wszyscy czterej poczęli się rozglądać i jakby szukali człowieka, który zniknął im z oczu.

Renner słyszał wyraźnie ostatnie decydujące zdanie:

— Zostaniemy tutaj, poczekamy. Pod ziemię się nie zapadł.

Przeszli na drugą stronę i czekali.

Sytuacja była nie do pozazdroszczenia. Najwyżej za dwie godziny zacznie dnieć. Kto dłużej wytrwa, on na drzewie, czy oni pod drzewami?

Po krótkim namyśle Renner postanowił nie dopuścić do tego rodzaju próby cierpliwości. Trzeba było działać. Jego prześladowcy, jakby czuli, że Renner musi znajdować sie na jednem z szerokich drzew alei. Chodzili od drzewa do drzewa i zadzierali głowy. Ale na drzewach jasno oświetlonych nie dostrzegli go, na tym zaś kasztanie, na którym się skrył, nie mogli go dostrzec.

Renner, jak pantera gotowa do skoku, przyczaił się możliwie nisko. Czekał okazji, by przejść do ataku.

Po chwili nadszedł moment odpowiedni.

Dwaj ludzie zbliżyli się do drzewa w ten sposób, że znaleźli się prawie u jego pnia. W tej samej chwili Renner zawisł na ramionach i jednem szarpnięciem rozkołysał całe swe ciało w ten sposób, że obiema nogami dosięgnął dwuch ze swych czterech wrogów.

Kopnięcie było niezwykle silne. Cały ciężar ciała leżał w tym ciosie. Jeden z napastników runął jak długi na twarz, drugi, trafiony w bok, zatoczył się, uderzył o drzewo i padł na wznak.

Cała ta scena rozegrała sie w ciągu najwyżej jednej sekundy a była tak cicha, że dwaj ludzie odlegli o kilka kroków od swych towarzyszy nie dosłyszeli niczego.

Renner skorzystał z okazji, że był wolny i lekko zeskoczył na ziemie.

W tej samej chwili jeden z tamtych obejrzał się. Spostrzegł co się stało i szarpnąwszy swego towarzysza rzucił się z nim odrazu ku Rennerowi.

Trzeba było przyjąć walke.

Dwaj ludzie w ostatniej chwili jakby się przelękli tego niebezpiecznego wroga, który w tak dziwny sposób załatwił się z ich obu towarzyszami. Zatrzymali się na chwilę, choć w ręku jednego z nich dostrzegł Renner nóż.

Ten moment wahania wykorzystał Renner i zasłoniwszy twarz ramionami, w pozycji skulonej, aby uniedostępnić swe piersi i brzuch dla ciosów nożem, rzucił się głowa naprzód na przeciwnika. Ten sposób ataku znany jest w całym świecie. Jest on o tyle niepewny, że przy lekkim tylko uniku ze strony napadniętego, grozi atakującemu rozbicie głowy i zupełna niezdolność do walki. Ale Rennerowi manewr powiódł się bez zarzutu.

Pozostał tylko jeden jedyny napastnik. Renner zbliżył się do niego powolnym krokiem. Czuł w sobie siłe i pewność, wiedział, że temu ostatniemu da również radę. Zacisnął pięści i fintując prawem ramieniem wymierzył najczystszy cios w czubek podbródka.

Renner nie zajmował się nigdy boksem nawet z amatorstwa, ale niejednokrotnie przekonał się, że cios tego rodzaju był niezawodny. Dotychczas nie spotkał człowieka, któryby nie był po nim zknockautowany. Tamten jednak zaledwie ugiął się w kolanach. W pierwszej chwili Rener był pewien, że drżące kolana jego przeciwnika nie wyprostują się więcej, że aczkolwiek nieco wolniej niż zwykle, ale i ten zwali się jak podcięte częściowo drzewo, które padając łamie ostatnie, nienadpiłowane części swego własnego pnia. Tak jednak się nie stało. Po raz pierwszy w ciągu całej walki z ust Rennera wydobyła się uwaga:

— Masz żelazną szczękę i żelazny łeb, bracie, ale to ci nic nie pomoże, — i równocześnie Renner obsypywał napoły oszołomionego przeciwnika gradem krótkich ciosów sierpowych.

Ku jego zdumieniu tamten, jak zawodowy bokser, przykrył twarz dłońmi a pierś i brzuch ramionami, i w pozycji skulonej czekał aż minie ten huraganowy atak.

Renner przekonał się, że ma do czynienia z przeciwnikiem, którego tak łatwo nie pokona. Tymczasem trzej powaleni poczęli przychodzić powoli do siebie. W ostatniej pasji i desperacji, wiedząc, że sytuacja na nowo staje się groźna, że za chwilę będzie znów miał do czynienia z czterema przeciwnikami, Renner szukał drogi dla swej pięści.

I wówczas stała się rzecz zupełnie nieoczekiwana.

Mocno przezeń zbity przeciwnik, jakby znajdował się na ringu bokserskim, podniósł rękę. Według zwyczajów bokserskich gest ten oznaczał, że się poddaje.

Ruchowi temu towarzyszyły zreszta i słowa:

— Dosyć. Jestem pokonany.

Renner, przyzwyczajony do rzetelnej walki, przerwał serję ciosów. Trzeba było starać się jaknajprędzej zejść z pola walki. Wolno mu było sobie na to pozwolić, był bowiem zwycięzcą.

Nie uszedł dwuch kroków, gdy usłyszał za sobą ciężkie sapania.

— pomóż mi pan, — mówił człowiek, który robił wrażenie boksera, — pójdziemy razem. Renner odwrócił się i mocną dłonią schwycił chwiejacego się jeszcze ciągle i tylko napół przytomnego człowieka. Rener schwycił podbródek swego doniedawna przeciwnika w obie rece i począł silnie obracać mu głowę. Był to jedyny w tym wypadku środek, jakim dysponował Renner z tych, które mogły doprowadzić do całkowitej przytomności oszołomionego po celnym ciosie bokserskim.

(Dalszy ciąg jutro).

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

4-go dnia ciągnienia IV-ej klasy 27-ej loterji państwowej.

GŁÓWNE WYGRANE.

100.000 zł. na nr. 129490.
50.000 zł. na nr. 110258.
15.000 zł. na nr. 48013.
5.000 zł. na nr. 112820.

2.000 zł. na n-ry: 18603 46338 92533 97303 104754 122410.

1.000 zł. na n-ry: 60834 63018 96124 116379 121557 125480.

500 zł. na n-ry: 2609 2937+ 18982 31524 55100 63686+ 66305 68515+ 70835 77279 88823+ 96540 101351 118478 123258 126891.

400 zł. na n-ry: 2789 9895 22760 34745 37164 38904+ 39354 59715+ 70466+ 72848 77428 99916+ 111196 112211 120178 127249 138850 139780 144053 150945.

300 zł. na n-ry: 718 3836 8398+ 9581 9795 11243 12144 12656+ 14565 17486 17648 19101 20424 24012 25240 29716 30856 31000 34290 34475+ 35335 37777 38644 41281 41821 42004 43801+ 54331 57446 59839 71275 73727 75749 76986 80520 80907 81488 83734 90277 92540 95345 95931 98709 98086 100053 100208 102517 102545 104219 110732 113179 115715 116887 118371 118982 119611 120647 122215 123471 124259 127708 127222 129195 137857 139629 147409 148984 150493 150980 154544 121204.

STAWKI.

I-sze ciągnienie

330 845 2188 225 47 631 761 4461 71 619+ 843 5310+ 432 855 6073 513 601 837 49 989 7030 88 330 457+ 765 850 78 8053 246 653 874 9083 725.

10897 909 11207 336 12390 672 931 13176 690 938 14071 98 477+ 858 928 79 15278 83 436 614 761 85 16172 560 17006 378 718 878 962+ 18072 195 512 962 19251 485 877.

20094 176 307 505 793 21233 90 645 86 817 22164 282 410 23598 24898 938 25132 337 688 813 26129 681 27044 210+ 11 455 511 686 705 894 28143 342 29070 622 93+ 729.

30085 230 729+ 61 920 72 31434 687 778 912 32037 230 311 418 33146 382 446 619 39 814+ 940 34053 643 788+ 903+ 35021 339 878 93 36368 931 37094 209 56 361 38151 689+ 804 39336.

40248 306 451 580 687+ 919 41309 454 757+ 829 40 71 939 42072 288+ 341 66 844 55 906 43+ 43122 619 873+ 44127 789 45155 303 539 935 46106+ 8 374 423 50 575 725 874 931 47244 392 650 992 48324 414 49133 435 559 882 992.

50166 241 496 618 37 739 51132 52387 400 544 76 655+ 706 53038 491 54022 56200+ 811 57056 284+ 318 743 58104 532 37 821+ 59617 723 839 927.

61117 24 202 90 430 524+ 62 721 62090 411 566 645+ 66 80 785+ 63066 64279 306 420 47 716 67 894 65095 254 457 580 868 964 66163 415+ 745 843 68 67080+ 933 68451 69114 428 558 981.

70123 727 965 71166 245 69 98 608 72060 185 293 532 904 30 44 73460 512+ 19 995 74151 75040 205 327 870 91+ 76117 75 659 77269 521 78300 630 889 963 79023 245.

80900 81000 213 401 520 724 937 83631 39 876 84997 85361 407 22 988 86532 87011 28 122 577 886 88013 318 89293 344 591+ 753 80.

90368 91147 57 369 534 634 925+ 92362 698 760 967 93175 331 539+ 87 968 94159 527 601 28 713 871 95361 407 96012 15 483+ 633 80 97126 86 289 537 739 98574 600+ 745 99063+ 836.

100404 101390 630 731 102000 375 472 630 751 103272 653 547 104109 681 105068 315 63 881 721 107065+ 208 510 636 813 108020 597 109612 792.

110546 111134 382 98 463 732 944 48 112139 77 243 113385 458 790 114538 747 115128 245 336 443 55+ 664 116067 202 538 117629 118588 119321 805.

120040 327 432 44 669 817 121408 325 883 122075 404 519 856 123196 405 86 537 724 124151 125298 342 732 126004 212 18 330 674 915 127237 43 747 901+ 128951 129564 814 52 903.

130312+ 821 131165+ 518 21 936 132167 403 712 833 47 133473 694 134221 324+ 430 529 636 82 135241 331 698+ 755 136193 590 653 782 137180 513 33 138051 237 794 139158.

140256 141665 142741 911 143168 257 144357 656 69 725 145372 73 620 146352 741 147578 148974 149008 447 68 519 989.

150006 86 901+ 151017 472 927 95 152164 237 484 523 70+ 96 829 154311 701 890.

II-gie ciągnienie

27 42 122 322 81+ 1164 705+ 908 2022 130 579 671 836 3191 219 45 86 933 4153 377 832 33 76 5414+ 682 6253 505 608 7200+ 833 36 77 8002 142 84 242 307 97 873 9268.

10491 606 854 11039 97 716 939 12280 747 936 13139 94 394 14358 439 15793 16031 633 713 17007 46 61 359 622 712 828 48 18019 254 439 619 19461 80 732 888.

20292 601 744 64 21008 58 636 749+ 933 22396 487 678 23021 303 752 [illegible] 693 25070 136+ 975 26030+ 56 935 28060 145 523 29010 360 761.

31224+ 470 32190+ 238+ 33198+ 225 302 533 721 75 34441 581 82 944 35134 36077 343 630 37128 336 492 523 839 85 38118 339 93 481 747 871+ 82+ 39775 825 926 32.

40088 226 791 874 41361 544 63 42374+ 418 79 849 43175 281 304+ 44229 59 67 488 988 45030 313 867 942 46035 666 47095 48067 147 483 844 60 49545 616 93 775 864.

50092 142+ 465 583 902 92 51531 785 918 52056+ 318 61 498 53215 413 571 644 54216 445 555+ 91 687 936 55069 141 269 380 56336 466 612 729 57086 431 74 617 744 58778 978 59202+ 501 08 616+ 737.

60493 554 90 685 61550 609 758 826+ 953 62093 102 35 239 795 63153 463 91 521 806 30 959 64069 236 727 65041 705+ 61 6270 357 481 67253 61 324 838 69035 328+ 61.

70159 264 431 71272+ 500 555 995 72096 235 303 73134 548 83 829+ 74078 75167 378 635 796 76374 715 77338 463+ 520 651 61 66 78579 778 79072 195 251 469+ 732 934.

80751 81411 77 690 904+ 83122 751 892 84936 85289 639 809 49 55 86395 627 71 80 865 87126 824 88184 502 34 737 82 844 79.

90171 204 65 532 802 919 53 91428 838 50+ 92119 776 970 93102+ 224 91 415 534 667 94292 927 96014 555 639 40 790 97419 629 792 950+ 98323 431+ 508 20 95 971 99339 409 74 622.

100509 45 877 94 992 101368+ 102084 250 975 103634 104694 831 105150 782 991 106034 58 180 745 107453 945 108001 77+ 220 693 735 45 986 109192 212 574 864 935.

110648 111665 78 905 94 112448 50 517 48 980 113183 316 81 503 829 30 115282+ 454 709 23 884 116722 81 990 117109+ 69 498 558 624 118366 667 967 119213 75 962.

120107 51 72 79 323 403+ 64 928 45 121126 763 942 122279 724 76 920 123586 994 124091 272 125208 781 923 126601 127868 128432 672 985 129213 466 815+.

130840+ 75 131336 567 132587 822 133387 435 730 67 134222 46 456 696 744 906 135485 613 700 136284 350 137334 138191 407 25 605 852+ 988 139248 384 457 910 140032 61 183 423 81 591 670 141373+ 538 774 142104 43 364 83 502 869 143094 362 74 438 587 144033 145001 82 845 90 147089 559 148059 585 991.

150351 628+ 859 151100 215 440 653 81 819 152744 49 951 153155 385 517 Cz 154298 564 753 802.

Straszna śmierć w samochodzie ciężarowym

Drzwi auta zmiażdżyły głowy dwuch pracowniczek firmy gnieźnieńskiej

Wągrówiec, 14 sierpnia.

W Janówcu, pow. Wągrówiec doszło do strasznego wypadku samochodowego.

Samochodem ciężarowym firmy Weidman z Gniezna jechały dwie pracowniczki tej firmy Franciszka Bartkowiakówna i Celina Klauzińska.

W pewnym momencie u przedniego koła auta, które znajdowało się w pełnym pędzie pękła opona, skutkiem czego auto poczęło zarzucać.

Jadące samochodem kobiety tak się tem przeraziły, że usiłowały wyskoczyć przez otwarte drzwi samochodu.

Nagle drzwi zawadziły o drzewo i zamknęły się z taką siłą, **że zmiażdżyły zupełnie głowy wyskakujących obu kobiet.**

Obie one poniosły śmierć na miejscu.

Kino Dźwiękowe

ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22.
Jedyne letnie kino w ogrodzie.

Najpiękniejszy, największy przebój sezonu 1933 r., film produkcji węgierskiej. *Cały świat nadsłuchuje* **ROZSI BARSONY**
młodziutka tancerka, czarująca artystka, piękna, platynowa blondynka poraz 1-szy na ekranach polskich w filmie
Dziś poraz ostatni.
„Węgierska Miłość"
W rolach głównych: **ROZSI BARSONY i TYBOR v. HALMAY**

METRO PRZEJAZD 2
Ostatnie dni!
„MANDŻURJA PŁONIE"
Potężny dramat, osnuty na tle zdarzeń w Mandżurji. Ilustruje miłość amerykanki do arystokraty rosyjskiego
W roli gł. **Richard Dix** oraz najgroźniejsza rywalka **Marleny Dietrich.**
GŁÓWNA 1 **ADRIA**

KTO zdrowie szanuje
Ten **„OLLA"** kupuje!
„OLLA" PREZERWATYWY
Przyjmować tylko w oryginalnem opakowaniu z banderolą!

Majster farbiarski
do farbowania pończoch (pierwszorzędny fachowiec) poszukiwany od zaraz. Oferty z podaniem dotychczasowej działalności sub „Majster" do biura ogłoszeń Fuchs, Piotrkowska 50. 30-3

Doktór
Sołowiejczyk
POWRÓCIŁ
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99, tel. 144-92.
Przyjmuje od 4—6 i od 8—9 wieczór.

Dr. med.
Ignacy Margolis 30x2
OKULISTA
Aleja Kościuszki 9
telef. 165-17.
powrócił.

Doktór
H. SZUMACHER
POWRÓCIŁ
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

DOKTÓR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
powrócił,
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgeno - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10—1.

Dr. MED.
M. Glazer
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10—12 wpoł

DR. MED.
M. TAUBENHAUS
CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA
Zgierska 11,
tel. 246-09.
Przyim. od 4—8 w. 30-2

LEKARZ - DENTYSTA
Stanisław Gelberg
powrócił
UL. ZAWADZKA Nr. 14. Tel. 106-33
przyjm. od 10—2 i od 3—7 p. p. 30-2

DR. MED.
L. BERMAN
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
Cegielniana 15, TELEF. 14907.
Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 4—8 wiecz., w niedz. i święta od 9 — 1 po poł. 30—2

Dr. MED.
Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
POWRÓCIŁ
Gdańska 37
Tel. 232-55, przyjmuje 7—8 wieczór.

DOKTÓR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w. W niedziele i święta od 10—12.

Złoto BIŻUTERJE, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. FIJAŁKO, PIOTRKOWSKA 7.

DR. MED.
M. Rundsztejn
AKUSZERJA I CHOROBY KOBIECE PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICE
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 4-8-ej. 30

POTRZEBNY krojczyk do rękawiczek i ćwiklarki na sznur maszyny, Markowski, Ogrodowa 9. 15

GRUNTOWNIE szybko i tanio uczy wszelkich haftów, kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa, nauczycielka szkół zawodowych p. mistrzyni cechów. Ul. Nawrot 9, m. 1. 15

OSTRZEŻENIE. Ostrzegam, że za długi w sklepach spożywczych i inne żony mojej Marceli Gala, ul Słowiańska Nr. 5(nie odpowiadam i płacić nie będę, Jan Gala. 15

ZAGINEŁA suczka (szorstkowłosy fox) czarno-białe łaty, odprowadzić za wynagrodzeniem do dozorcy Piotrkowska 62. 15

POTRZEBNA zdolna hafciarka na roboty bajorkowe. Zgłoszenia: Hilszer, Zakątna 68, od 12 do 3-ciej. 15

DOM do sprzedania tanio! 1 pokój z kuchnią, weranda i ogród. Ruda Pabj. Staro-Rudzka 19. 15

Na szerokim świecie.

Mistrzostwa tenisowe Niemiec. — Porażka lekkoatletów belgijskich. — Rewanżowy mecz bokserski Schmelling-Baer.

W Budapeszcie rozpoczęły się zawody pływackie Niemcy — Węgry. Pierwszego dnia rozegrano następujące konkurencje: 100 mtr. stylem dowolnym Csik (Węgry) 1:01,2 przed Niemcem Fischerem 1:03,8. Na 200 mtr. zwyciężył Niemiec Sietas w czasie 2:49,8 przed Węgrem Hild 2:57,4. Na 400 mtr. na wznak pierwszym był Niemiec Deiters 5:06,4 przed Węgrem Lengyel 5:14. W meczu piłki wodnej zwyciężyły Węgry 8:3 (3:2). W skokach z wieży wygrał Riebschlaeger 115,21 pkt. przed Węgrem Vajda 103,96 pkt.

***

Rozegrane w Hamburgu międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Niemiec zakończyły się ponownem zwycięstwem Niemca von Cramma, który pokonał w finale Czecha Menzla 7:5, 2:6, 4:6, 6:3, 6:4.

W grze podwójnej panów zwyciężyła para japońska Nunoi — Satoh, bijąc Anglików Tuckey — Tinkler 6:2, 6:3, 6:3. W grze podwójnej pań pierwsze miejsce zajęła para angielska Pittman — Stammers, bijąc Anglików Dearman — Lyle 6:1, 5:7, 6:2. W grze podwójnej mieszanej mistrzostwo zdobyła para niemiecka Krahwinkel — Cramm, bijąc parę szwajcarsko-japońską Payot — Satoh 2:6, 6:1, 11:9.

W grze pojedyńczej pań mistrzostwo zdobyła Niemka Krahwinkel.

***

W meczu o puhar Davisa Holandia pokonała Rumunję 4:1 i walczyć będzie w następnej turze z Włochami.

Mecz lekkoatletyczny Holandja — Belgja zakończył się zwycięstwem Holandji w stosunku 61 i pół : 47 i pół.

***

Komisarz sportu Rzeszy niemieckiej zarządził rozwiązanie wszystkich istniejących na terenie Niemiec towarzystw i związków kolarskich.

Na miejsce tych związków powstanie jedna centralna organizacja p. n.: Wszechniemiecki Związek Kolarski. Organizacja ta skupi wszystkich kolarzy. Organizatorzy liczą na kilka miljonów członków, dla których składkę roczną ustalono na 1,50 marek.

Akcja ta ma niewątpliwie podłoże strategiczno-militarne.

***

Na mistrzostwach lekkoatletycznych w Kolonji uzyskano szereg dobrych wyników. W dziesięcioboju zwyciężył Sievert, uzyskując 8435,36 pkt. W skoku wzwyż zwyciężył Bornhoft, osiągając 194. W trójskoku Saetzer uzyskał łączny wynik 13,80 mtr.

***

Rewanżowy mecz bokserski Schmeling — Bayer odbędzie się prawdopodobnie 22 lutego 1934 r. w San Francisco. Organizator meczu Dempsey, przypuszcza, że sensacyjne to spotkanie przyniesie 300.000 dolarów dochodu.

***

Znany bokser niemiecki Neusel przenosi się na stałe do Ameryki.

***

W czasie międzynarodowego zlotu skautów wielkie zainteresowanie wywołały popisy skautów morskich, a prawdziwą sensację wywołały popisy polskich skautów na kajakach.

Dzisiejsze imprezy sportowe na boiskach krajowych

Dziś we wtorek rozegrane zostaną w Warszawie następujące ważniejsze imprezy sportowe:

Na stadjonie Legji o godz. 16.45 o mistrzostwo Ligi Warszawianka —Warta

Na boisku Legji o godz. 10-ej między klubowy 5-ciobój atletyczny.

W lokalu PUWF o godz. 10 rano — walne zebranie Legji.

Na szosie Grochowskiej około godz. 16-ej zakończenie raidu motocyklowego Warszawa — Wilno — Warszawa.

W Krakowie zakończenie pływackich mistrzostw Polski, robotniczy mecz piłkarski Warszawa — Kraków, mecz o mistrzostwo Ligi Garbarnia — Czarni.

W Łodzi zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych głuchoniemych, robotnicze mistrzostwa Polski w grach sportowych oraz mecz o mistrzostwo Ligi — ŁKS — Wisła.

W Katowicach tennisowe mistrzostwa Polski i mecz towarzyski Pogoń (Lwów) — IFC.

W Wielkich Hajdukach mecz pomiędzy karwińską Polonją a Ruchem.

W Lipinach mecz o wejście do Ligi Naprzód — Olsza.

W Bydgoszczy mecz o wejście do Ligi Polonia — Turyści.

W Poznaniu mecz o wejście do Ligi Legja — Polonia (Warszawa).

W Kaliszu międzyklubowe zawody kolarskie w ramach których odbędzie się pojedynek pomiędzy Puszem a Koszutskim.

W Ciechocinku zakończenie turnieju tennisowego.

Zagranicą odbędą się następujące interesujące nas imprezy:

W Nitrze na Słowaczyźnie mecz piłkarski Cracovia — Nitra.

W Brukseli na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w biegu na 5000 m. odbędzie się sensacyjny pojedynek dwuch najlepszych biegaczy polskich na emigracji: Lewandowskiego z Francji i Nowaka z Belgji.

W Helsingforsie nastąpi zbiorowy atak Finów na rekord Kusocińskiego w biegu na 3000 m. Udział bierze elita biegaczy fińskich z Nurmim na czele.

Dookoła rozgrywek o wejście do Ligi.

Po niedzielnych zawodach w grupie północno - zachodniej na czele trzyma się wciąż warszawska Polonia (3 gry, 5 pkt. st. br. 11:1. Utrata jednego punktu w Bydgoszczy spowodowała jednak osłabienie szans Polonii na zdobycie mistrzostwa grupy.

Sytuacja wyjaśni się po meczu Polonii z Legją poznańską w Poznaniu. Legja poznańska po zdecydowanem zwycięstwie nad Turystami posiada obecnie na 3 gry 4 pkt. i st. br. 9:5.

Bydgoska Polonia wysunęła się chwilowo na trzecie miejsce—2 punkty na 3 gry i st. br. 2:11. Łódzcy Turyści spadli na ostatnie miejsce, mając zaledwie 1 punkt na 3 gry i st. br. 4:9.

W grupie południowo - zachodniej na pierwsze miejsce wysunął się śląski Naprzód 2 gry 3 pkt. st. br. 7:3. Drugą jest krakowska Olsza 2 gry, 2 pkt. st. br. 6:5, trzecią — Unja sosnowiecka 2 gry 1 pkt. st. br. 2:7.

W grupie południowo - wschodniej wbrew oczekiwaniom przemyska Polonia nie odniosła zwycięstwa nad Hasmoneą rówieńską.

Sytuacja wskutek tego bardziej się skomplikowała, gdyż obie drużyny pretendujące od pierwszego miejsca mają obecnie po 1 punkcie straconym. Zadecyduje prawdopodobnie mecz rewanżowy Hasmonea — Polonja w Przemyślu gdzie wołyńskiej drużynie będzie trudno wywalczyć zwycięstwo, względnie wynik remisowy.

Chwilowo prowadzi w tabeli Hasmonea 3 gry, 5 pkt. st. br. 7:4. Polonia przemyska ma na dwie gry 3 punkty i st. br. 5:2.

W grupie północno - wschodniej mistrzostwo zdobył ostatecznie wileński W. K. S. Na 3 gry zdobyła ta drużyna wszystkie możliwe punkty i st. br. 10:4. 2) 76 p. p. z Grodna 2 gry, 2 pkt., st. br. 4:6, 3) 4?ty Dyon Samoch. Panc. 3 gry, 0 pkt. st. br. 5:9.

PRZED MECZEM PIŁKARSKIM

reprezentacyj robotniczych Austrji i Polski.

Na boisku Skry w Warszawie rozegrany zostanie dnia 26 sierpnia r. b. sensacyjny mecz piłkarski o robotnicze mistrzostwo Europy Polska — Austrja.

Polska walczyła dotychczas 3 razy z Austrją przegrywając dwa razy 1:2 i 1:6 i wygrywając raz 4:1. Obecnie Polska zapewne postara się zrewanżować za poniesioną klęskę w Wiedniu. Przygotowania do spotkania trwają. Przed meczem odbędą się spotkania treningowe. M. in. dn. 20 b. m. o godz. 17 robotnicza reprezentacja Polski rozegra mecz z piłkarską reprezentacją Makabi, która wyjeżdża na igrzyska żydowskie do Pragi.

Następnego dnia tj. dn. 27 b. m. austrjacy walczyć będą w Dąbrowie Górniczej jako reprezentacja Austrji Dolnej z reprezentacją robotniczą Polski południowej.

Jak nam komunikują, w barwach reprezentacji robotniczej Polski wystąpi prawdopodobnie świetny napastnik Ruchu Peterek, który ostatnio wystąpił z tego klubu i podpisał zgłoszenie do robotniczego klubu sportowego Zagłębie.

Reprezentacja Polski na mecz lekkoatletyczny z Czechosłowacją.

Ostateczny skład reprezentacji Polski na mecz lekkoatletyczny z Czechosłowacją został ostatecznie ustalony przez PZLA następująco: 100 m. — Sikorski, Twardowski, 200 i 400 m. — Biniakowski i Marciniec, 800 m. Kuźmicki i Maszewski, 1500 m. Kuźmicki i Kucharski, 5 klm, Fiałka i Kurpesa, 110 płotki — Nowosielski i Niemiec, wdal — Sikorski i Twardowski, tyczka — Sznajder i Kluk.

Rezerwowi: Łopacki, Nowak, Wojtkiewicz, Lokajski, Lukhaus, Trojanowski II, Sobik.

Koszutski wraca na tor.

B. mistrz torowy Polski i pogromca Szamoty, kaliszanin Koszutski wraca na tor i już w dniu dzisiejszym wystąpi na zawodach kolarskich w Kaliszu na których zmierzy się z tegorocznym mistrzem — Puszem.

Turniej piłkarski w Krakowie.

W Krakowie rozegrany został turniej piłkarski klubów robotniczych o puhar posła Żuławskiego. Pierwsze miejsce zajęła Kobzowianka 13 pkt. przed Le[illegible] 12 pkt.

Nowy sukces Cracovii

Zespół polski zwyciężył Bratislawę 4:1 (0:0)

Nitra, 14 sierpnia. (Tel. wł.)

Dziś w drugim dniu turnieju piłkarskiego w Nitrze Cracovia odniosła nowy wspaniały sukces, bijąc Bratislawę w stosunku 4:1. Cracovia zwłaszcza po pauzie zademonstrowała piękną grę, będąc znacznie lepszą niż w spotkaniu z Concordią. Szczególnie linja ataku wypadła doskonale.

Po meczu zniesiono zawodników drużyny polskiej na rękach z boiska.

Po dzisiejszym sukcesie Cracovia ma już zapewnione pierwsze miejsce w turnieju. Jest to triumf wielki, zwłaszcza jeżeli zważyć, że uczestniczące w nim zespoły należą do elity piłkarskiej Europy.

Dziś gra Ł. K. S.

z Wisłą krakowską.

Po kilkudniowej przerwie odbędzie się w Łodzi w dniu dzisiejszym mecz ligowy między ŁKS-em a krakowską Wisłą.

Występ krakowian wywołał duże zainteresowanie już chociażby z tego względu, że w roku bieżącym nie gościliśmy jeszcze na boiskach łódzkich żadnej drużyny krakowskiej.

Zainteresowanie meczem potęguje jeszcze fakt, że Wisła pokonała w niedzielę Legję na jej własnem boisku.

Zawody z Wisłą rozpoczną się o godz. 16.45. Jak nas informują zespół łódzki wystąpi w swym normalnym składzie. Żadne zmiany w drużynie nie są przewidziane. Sędziować będzie p. Wardęszkiewicz.

W kraju rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym dwa spotkania. W Krakowie najsilniejszy zespół w grupie dolnej Garbarnia zmierzy się z Czarnymi ze Lwowa.

Przypuszczać należy, że zwycięstwo odniesie Garbarnia. W Warszawie zmierzą się Warszawianka i Warta.

Faworytem meczu jest zespół poznański, mimo to niespodzianka nie jest wykluczona.

Pierwszy dzień turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski

W ogólnopolskim turnieju tennisowym w Katowicach w grze pojedyńczej panów Popławski z Warszawy zwyciężył Tadeusza Kolcza ze Lwowa 6:1, 11:13, 6:3, 7:5. „Jaworski" z Łodzi wygrał z Prochowskim z Krakowa 6:2, 6:1 4:3.

W grze podwójnej panów para warszawska Spychała —Wyciechowski pokonała parę śląską Chciuk — Komandera 6:1, 6:3, 6:1.

W grze pojedyńczej pań Weleszczukowa wygrała z Gajzanką 6:3, 6:4.

2-gi dzień mistrzostw pływackich Polski.

W drugim dniu pływackich mistrzostw Polski rozegrano następujące konkurencje: bieg na sto mtr. dla panów kl. 1-ej pierwszy Kot z Pogoni czas 1 min. 24 sek., bieg na 100 mtr. na wznak o mistrzostwo Polski — pierwszy Karliczek Joachim z E.K.S. 1 min. 20 sek. Bieg na 100 mtr. stylem dowolnym, panie: pierwsza Sandberżańska z kl. Makkabi (Kraków) 1.39.2 sek. w biegu na 1500 mtr. stylem dowolnym dla panów o mistrzostwo Polski — pierwszy — Karliczek 22 min. 17.3 sek. W meczu piłki wodnej Kraków zwyciężył reprezentacje Poznania w stosunku 6:0 (1:0). W ogólnej punktacji w drugim dniu zawodów prowadzi Azs-Warszawa 99 punktów.

Żywiołowa katastrofa w Stanach Zjednoczonych

Wskutek oberwania się chmury w mieście Denver (stan Colorado) wzburzone fale przerwały tamę rzeki Cherrycreek i zalały miasto na znacznych przestrzeniach.

Automat informacyjny

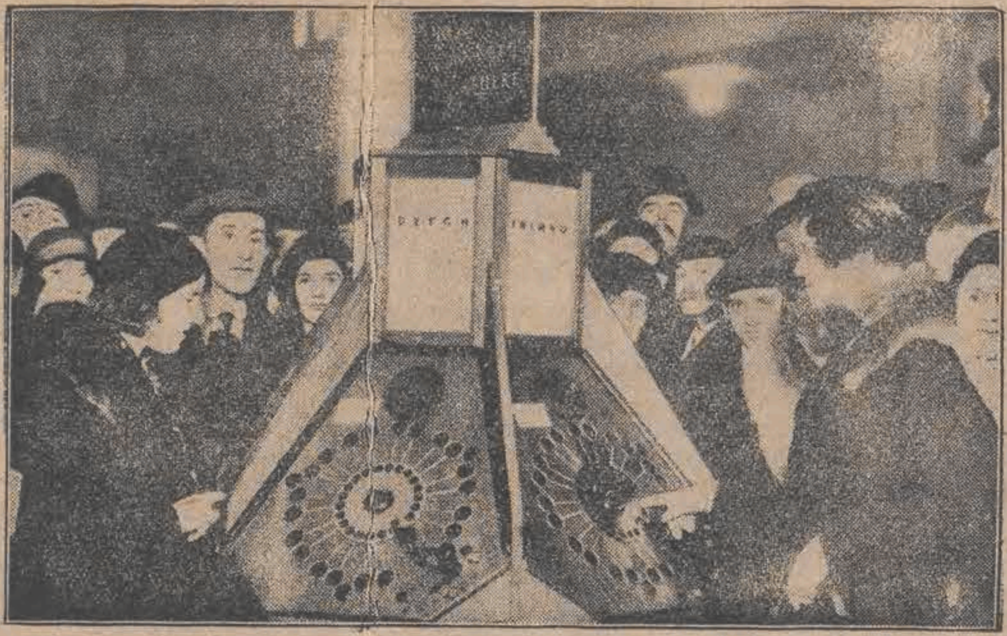

Zarząd londyńskich kolei podziemnych ustawił na stacji Charing automat, który za odpowiedniem nastawieniem udziela pasażerom informacyj o tem, jaka najkrótsza droga prowadzi do celu ich podróży i ile kosztuje bilet.

Echa pożaru w Koryncie.

Po wielkim pożarze w Koryncie w Grecji 8000 ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Próba wytrzymałości motocykla

Na zdjęciu widzimy humorystyczną próbę wytrzymałości motocyklu w Londynie. Motocykl utrzymać ma 10 osób.

Z teatru Narcdowego w Warszawie.

P. Marja Gella i p. Buszyński w jednej ze scen nowowystawionej przez Teatr Narodowy sztuki „Obiad o 8-ej".

Codzienna nowelka „Expres su"

Dobra żona.

Jerzy Lonone wpadł do mego biura z bezczelnością, na którą pozwalała mu nasza niemal trzydziestoletnią przyjaźń.

Nie przywitał się ze mną nawet i czerwony, podniecony, upadł na najbliższy fotel. Sapał z irytacji. Zdawał się być jednocześnie zdziwiony i zły.

— Czy wiesz, co napisała mi w ostatnim liście? — krzyknął.

— Kto? — spytałem.

— Moja żona!

Spojrzałem na niego przerażony. — Zdawało się, że postradał zmysły. Pani Lenone umarła wszak przed piętnastu laty. —

— Nie mój drogi — ciągnął dalej — nie myśl, że oszalałem. Słusznie mówię... Pamiętasz przecież!

Czy pamiętałem! Dzieje życia małżeńskiego Jerzego należały do tych historyj, których się nie zapomina.

Ujrzałem go znowuż przed sobą, jako dwudziestoletniego, uwodzicielsko przystojnego młodzieńca. W czasie walca, którego tańczył po mistrzowsku, poznał córkę właściciela olbrzymiego magazynu konfekcji damskiej. Oczarowana, z miejsca zakochana, oświadczyła mu się pierwsza.

Pobrali się. Jerzy był adwokatem bez praktyki, majątku, stosunków. Wstąpił więc jako dyrektor do magazynu teścia.

W jakiś czas później zwierzył mi się, że jego urocza żoneczka, Janina, była zlekka ułomna... Lewe ramię nieznacznie przewyższało prawe. Janina uwielbiała męża. Jedyną jej troską była chęć podobania mu się. Jerzy lubił ją bardzo. Ale miał lat 24, pełne kieszenie pieniędzy i olbrzymie powodzenie u uroczego damskiego personelu magazynu...

Oczywiście, nie upłynęło wiele czasu, a anonim zawiadomił Janinę o tem, co się stało.

Wieczorem, gdy Jerzy wrócił do domu, milcząco pokazała mu list. Nic więcej. — Lecz wyrzuty sumienia sprawiły, że począł zachowywać się coraz gorzej.

Dnie całe i wieczory spędzał poza domem, nie licząc się już nawet na ukrywanie swych miłostek. Drażniła go pokora, z jaką żona znosiła jego wybryki. Począł ją poprostu nienawidzieć.

Aż wreszcie los przyniósł rozwiązanie. Janina zachorowała na grypę i w ciągu paru dni umarła, pozostawiając Jerzego w rozterce, targanego przez wyrzuty sumienia.

Ale już po upływie paru dni, wpadł do mnie, miotając straszne przekleństwa na umarłą. W szafie żony znalazł paczkę listów, których treść była więcej niż jednoznaczna i z których jasno wynikało, że Janina miała kochanka. Teraz zrozumiał Jerzy, czemu była tak pokorna, czemu z taką łatwością znosiła jego zdradę.

Rozpoczął gorączkowe poszukiwania chcąc za wszelką cenę dowiedzieć się, kto był jej kochankiem. Badał każdy krok przeszłości zmarłej, wypytywał służbę, przyjaciół... napróżno.

Mężczyzna — to dziwne stworzenie. Jerzy od chwili, gdy się dowiedział o zdradzie swojej zmarłej żony, poczuł, że ją kochał. Był pełen oburzenia i żalu, a jednocześnie gorącej miłości dla tej, która go zdradziła.

Upłynęło piętnaście lat. Jerzy już o wszystkiem zapomniał pomału, gdy oto siedzi teraz przede mną zdenerwowany i opowiada jakieś niestworzone rzeczy.

— Tak, mój drogi, wyobraź sobie, że dziś wezwano mnie do rejenta. Oddał mi ten list. Czytaj.

Czytałem co następuje:

— Mój ukochany, oddadzą ci ten list po upływie piętnastu lat. Może już do tego czasu zapomnisz o mnie zupełnie, ale nie chcę, byś w przeciwnym wypadku miał zachować brzydkie wspomnienie o mnie.

Nie zdradziłam ciebie nigdy. Listy miłosne, które zapewnie znalazłeś, kazałam napisać maszynistce i położyłam specjalnie do szafy.

Mimo wszystko, mimo żeś mnie zaniedbał, nie chciałam, abyś po mojej śmierci dręczył się wyrzutami sumienia z powodu swego zachowywania się. Dlatego też wymyśliłam historyjkę o mej zdradzie.

A gdy po piętnastu latach dowiesz się prawdy, wspomnienia będą tak słabe że wyrzuty sumienia nie powrócą.

Żegnaj, jak bardzo cię kocham!

Janina.

— Rozumiesz teraz? Rozumiesz? — mówił zdenerwowany Jerzy. — Oto do czego doprowadziła ją manja poświęcenia się dla mnie. Czy kobiety są mądre? Czyż nie mają ptasiego, płytkiego rozumu. Czyż nie rozumiała ona, że właśnie ten list odbierze mi spokój nawet teraz, po piętnastu latach?...

Zamilkł. Nie odezwałem się również. Przyznałem mu jednak w duchu rację.

Najniebezpieczniejszemi dla nas kobietami są kobiety zbyt dobre. Dobrocią swoją wyrządzają nam najokropniejsze przysługi.

Tłum. D.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika„ Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź. Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp., redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.